

Sądy powinny karać zgodnie z poczuciem sprawiedliwości społecznej

WARSZAWA (PAP)

Na wniosek I Prezesa Sądu Najwyższego, Izba Karna Sądu Najwyższego uchwaliła ostatnio wytyczne dotyczące prawidłowego orzekania kar przez sądy. Uchwala stwierdza, że w następstwie nieprawidłowej wykładni oraz wadliwego stosowania przepisów, sądy w wielu wypadkach wymierzają kary zbliżone do dolnej granicy ustawowego zagrożenia takim przestępstwem, którzy powinni być ukarani surowiej, jak również nie stosują przepisów o wymiarowaniu grzywny przy przestępstwach popełnianych z chęci zysku. W wielu wypadkach sądy stosują też warunkowe zawieszenie kary w stosunku do takich sprawców przestępstw, których należało skazać na bezwarunkowe kary pozbawienia wolności.

Wskutek tych uchybień — stwierdza Sąd Najwyższy — orzekane kary nie dają w wielu przypadkach zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości, które domaga się wymierzania przez sądy kar surowszych, zwłaszcza w sprawach o przestępstwa godzące w podstawowe interesy państwa, zwłaszcza w sprawach o spekulację, łapownictwo i o-

placaną protekcję, oraz w sprawach o przestępstwa chuligańskie i przeciwko życiu i zdrowiu obywateli.

Zwracając uwagę sądów na zasady obowiązujące przy wymiarze kary, Sąd Najwyższy podkreśla konieczność oceny stosunku sprawcy przestępstwa do interesu społecznego. Obowiązek ten ulega zastrzeżeniu, gdy w pewnym okresie interes społeczny jest narażony na szczególnie zuchwałe ataki ze strony jednostek, które nie uznają zdyscyplinowania społecznego i lekceważą wspólne mienie ludzi pracy. Prowadzona od dłuższego czasu w całej Polsce kampania prasowa, radiowa oraz na zebraniach uświadamia wszystkim obywatelom aktualną wagę wynikających stąd niebezpieczeństw — stwierdza Sąd Najwyższy. Należy wyraźnie powiedzieć, że nie ma dziś w Polsce nikogo, kto by mógł nie zdawać sobie sprawy z ciężaru winy, jaki bierze na siebie gdy mimo tylu ostrzeżeń przyłącza się do złośliwego mienia społecznego lub chuligańskich macieli spokoju publicznego. Każdy, kto decyduje się na tego rodzaju postępowanie, zdradza tym samym tak wielkie lekceważenie obowiązków obywatela państwa ludowego, że musi być traktowany przez sądy z odpowiedzialności surowością.

Omawiając okoliczności mogące mieć znaczenie dla wymiaru kary, izba karna SN podkreśla m. in., że takie momenty, jak brak nadzoru nad sprawcą przestępstw gospodarczych ze strony osób obowiązanych do kontroli, lub poprzednia niekaralność sprawcy, nie zawsze są okolicznościami łagodzącymi i nie powinny być

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obrady klubów poselskich PZPR i ZSL

WARSZAWA (PAP)

W dniu 23 bm. odbyły się w Warszawie posiedzenia klubu poselskiego PZPR oraz klubu poselskiego ZSL. Członkowie klubu poselskiego PZPR wysłuchali informacji pos. Walentego Tłukowa w sprawie projektu ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych, a następnie informacji pos. Oskara Langego o stanie prac nad zmianami w modelu gospodarki narodowej.

Projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych omówiono również na posiedzeniu klubu ZSL. Referat w tej sprawie wygłosił pos. Julian Horodecki.

Polscy związkowcy o Kongresie SFZZ

WARSZAWA (PAP)

23. bm. odbyło się w Warszawie spotkanie przewodniczącego CRZZ — I. Logi-Sowińskiego z centralnym aktywnym związkowym, poświęcone omówieniu podstawowych problemów IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Przewodniczący CRZZ podkreślił na wstępie swej informacji, że szczególne znaczenie ostatniego Kongresu, który był największym i najbardziej reprezentatywnym ze wszystkich dotychczasowych kongresów zw. zaw., polega m. in. na tym, że podjął on wielki wysiłek dla dokonania obiektywnej oceny aktualnej sytuacji w świecie, rozwoju walki klasowej i narastania dążeń jednościowych wśród mas pracujących.

Pierwszy jubileusz „Tygodnika Zachodniego“

W dniu wczorajszym zespół redakcyjny „Tygodnika Zachodniego” obchodził swój pierwszy jubileusz — rocznicę ukazania się pierwszego numeru.

Z okazji tej redakcja „Głosu Wielkopolskiego” złożyła zespołowi „Tygodnika” serdeczne życzenia z okazji dalszego uznania wśród czytelników i nowych osiągnięć w działalności publicystycznej oraz najlepsze życzenia osobiste dla wszystkich pracowników „Tygodnika Zachodniego”.

Obrady literatów w Poznaniu

(Inf. wł.)

Jak już donosiliśmy, w dniach 7 i 8 grudnia br. w Poznaniu odbędzie się Walny Zjazd Literatów Polskich.

Jak wynika ze słów p. Ego-na Naganowskiego przewodniczącego Oddziału Poznańskiego ZLP — Zarząd Główny ZLP doszedł do wniosku, że celowym będzie zorganizowanie zjazdu poza Warszawą, przy czym padły głosy za Wrocławem i Poznaniem.

Obrady Zjazdu przybiorą charakter wewnętrzny, roztrąsane będą problemy warsztatowe, dotyczące twórczości literackiej i pokrewne. Jeżeli chodzi o przygotowania do Zjazdu to Prezydium MRN w Poznaniu wysłało pismo do Zarządu Głównego ZLP, w którym ustosunkowuje się pozytywnie do decyzji Zarządu. Wydaje się prawdopodobne, że obrady toczyć się będą na Zamku. W Zjeździe weźmie udział około 200 delegatów z całej Polski oraz pewna ilość zaproszonych gości ze środowisk twórczych. Poznań reprezentować będzie trzech delegatów, wybranych w terminie do 7. XI. br.

(m)

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIKAparat
i ludzie
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 24 X 1957

Nr 253 [4273]

Postulaty Rady Ekonomicznej

Dalsze zmiany w zarządzaniu gospodarką narodową

Ogólna reforma cen i płac - w r. 1959

WARSZAWA (PAP)

22 bm. obradowała sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów. Porządek obrad obejmował omówienie rządowego projektu ustawy o kredytach dodatkowych na rok bieżący oraz informacje o realizacji modelowych propozycji Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.

Przewodniczący Komisji pos. Oskar Lange, zagajając obrady, podkreślił, że przedstawiony przez rząd projekt ustawy o dodatkowych kredytach jest wyrazem nowej praktyki i stosunku do Sejmu. Chociaż rząd na podstawie ustawy budżetowej upoważniony jest do zmian w budżecie, wynikających z przekraczania planów gospodarczych, to jednak zwracanie się do Sejmu o zgodę na te dodatkowe kredyty realizuje w pełni zasadę kontroli gospodarki przez Sejm.

Projekt ustawy o dodatkowych kredytach zreferował Komisji pos. Eugeniusz Ajnenkiel.

Z wyjaśnień udzielonych posłom przez przedstawicieli Min. Finansów dyr. Wintera wynika, że zaprojektowana kwota dodatkowych dochodów została specjalnie ograniczona do wysokości projekto-

wanych nowych wydatków. W rzeczywistości natomiast nadwyżka budżetowa będzie wyższa.

Projekt ustawy o kredytach dodatkowych na 1957 r. wraz z poprawkami proponowanymi przez referenta, Komisja przyjęła przy jednym głosie wstrzymującym się.

Z kolei przewodniczący Rady Ekonomicznej pos. Oskar Lange udzielił Komisji wstępnych informacji o stanie prac nad zmianami w modelu gospodarki narodowej.

Podkreślił on, że szereg przeobrażeń w działalności gospodarczej nastąpił jeszcze w końcu roku ub. tzn. przed podjęciem prac nad zmianami modelowymi przez Radę Ekonomiczną. Fundamentalnym przełomem gospodarczym było — jak wiadomo — wprowadzenie w życie nowych zasad polityki rolnej.

Istotne zmiany nastąpiły również w dziedzinie prywatnego rzemiosła, drobnej wytwórczości i handlu. O znaczeniu tych zmian trzeba mówić niezależnie od wysuwanych, słusznych niekiedy, zastrzeżeń, co do niektórych wyników tych zmian.

Jeśli chodzi o sposób zarządzania socjalistycznym przemysłem — dokonano już wcześniej szeregu ważnych posunięć. Należy do nich przyjęcie przez Sejm usta-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czterech muszkieterów

(Inf. wł.)

Poznańska milicja ujęła podejrzanych o dokonanie 16 bm. napadu rabunkowego na kasę Opery im. St. Moniuszki. Zatrzymano: 17-letniego Romana Studzińskiego i 18-letniego Bogdana Wiatrowskiego z Poznania oraz dwóch mieszkańców Biskupic (pow. poznański).

19-letniego Konstantego Musidłowskiego i 20-letniego Mariana Michalaka. Dalsze dochodzenia prowadzi Komenda Miejska MO. (ak)

Aresztowanie kata ludności polskiej

PRAGA (PAP)

Jak podaje czechosłowacka agencja CTK, w dniu 19 października na polecenie sądu obwodowego w Ostrawie funkcjonariusze władz bezpieczeństwa CSR aresztowali w miejscowości Darkowicki w pobliżu Ostrawy poszukiwanego od dawna zbrodniarza wojennego Josefa Kokotta, urodzonego w 1921 r.

W latach 1942—1943 Kokott pełnił służbę w żandarmerii niemieckiej w sposób bestialski zamordował 41 osób, przeżywał obywateli narodowości polskiej i ukraińskiej.



Rys.: H. Derwich

— Zapomniałem o której godzinie chcia-
łem mieć... godzinę szczytu?

Imprezy poznańskie w 40-lecie Rewolucji Październikowej

(Inf. wł.)

Jak już donosiliśmy, społeczeństwo poznańskie samorzutnie przygotowało imprezy i odczyty oraz konkursy z okazji 40-lecia Rewolucji Październikowej. Czynnika-
mi koordynującymi te poczynania są Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Wydział Kultury Prezydium WRN. Obchody nie ograniczają się do listopada, ale obejmują cały rok tj. okres do 41 rocznicy w 1938 roku. Nasilenie jednak największe nastąpi w listopadzie, grudniu br. i styczniu przyszłego roku.

Centralna akademia odbędzie się w gmachu Opery im. St. Moniuszki dnia 6 listopada br. Złożą się na nią m. in. występy zjednoczonych chórów poznańskich, dwa fragmenty dzieła „Człowiek z karabinem”, a w drugiej części III akt „Księża Igora” Borodina.

25 bm. Biblioteka Główna UAM otwiera specjalną wystawę książek i broszur, związanych z Wielką Rewolucją.

W listopadzie odbędzie się w Poznaniu spotkanie dwóch radzieckich uczestników Rewolucji w Leningradzie i polskich rewolucjonistów 1917 roku z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa. Data i miejsce tego spotkania podane będą później. (fh)

Po trzech kwartałach

Z podatkiem gruntowym — nieźle

(Inf. wł.)

Jak wykazują dane Wydziału Finansowego Prez. WRN plan płatności podatku gruntowego na trzy kwartały został wykonany w 98,2 proc. 15 powiatów woj. poznańskiego może wykazać się pewnymi nadpłatami na konto IV kwartału (np. pow. obornicki — 106 proc. planu, pow. śremski — 103 proc.). Niedobory finansowe, choć nieduże, wynikły z opieszałości rolników, przede wszystkim w takich powiatach jak: Koło, Kalisz, Konin.

Znaczne zasługi w terminowej realizacji podatku gruntowego położyli prezydja rad narodowych (np. w Sierakowie i Słupie w pow. rawickim podatek zapłacony był w 103 proc. do dnia 30 września). Przyczyniła się także do tego sumienna praca inkasentów jak np. Walentego Ciesielskiego z Sarnow, pow. rawicki, Edmunda Pietrygi z Wszemborza, pow. Września i innych.

W interesie rolników leży uregulowanie zaległości w zaliczkach podatku gruntowego, zwłaszcza z lat ubiegłych, tym bardziej że zbliża się termin płatności IV raty, przypadający na dzień 1 listopada br. Ministerstwo Finansów stworzyło dodatkowe bodźce dla gromad osiągniętych ponadplanowo wpływów z tytułu należności za lata ubiegłe, gdyż kwoty te mogą być oddane do dyspozycji rad gminnych i powiatowych.

(emp)

Dulles do dymisji

Oświadczenie senatora Humphreya

NOWY JORK (PAP)

Senator Humphrey, członek senackiej komisji spraw zagranicznych, oświadczył w rozmowie z korespondentem United Press, że Dulles powinien niezwłocznie podać się do dymisji a jeśli tego nie uczyni, to Eisenhower powinien go zwolnić ze stanowiska.

Posiedzenie komisji do spraw prezydów rad narodowych

WARSZAWA (PAP)

W Urzędzie Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów, Z. Nowaka, posiedzenie komisji do spraw prezydów rad narodowych.

Przedmiotem obrad komisji były m. in. tezy do projektu ustawy o funduszu gromadzkim, szereg projektów rozporządzeń i uchwał w sprawie zmian granic niektórych powiatów, miast i osiedli oraz utworzenia nowych osiedli i gromad.

Rozmowy między PKP i ASEA

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie rozpoczął się dalszy ciąg rozmów technicznych między przedstawicielami PKP a przedstawicielami szwedzkiego koncernu „ASEA”. Rozmowy dotyczą ewentualnych dostaw urządzeń elektrotrakcyjnych ze Szwecji dla naszego kolejnictwa.

- * * *
- Cóż porabiasz?
- Mam posadę.
- No, a żona?
- Również pracuje.
- A córka?
- Także siedzi w urzędzie.
- No, to z czego wy żyjecie?
- Chwalić Boga, syn jest bez zająca.

(z nowego numeru
„KAKUSA” który
ukazuje się JUTRO)

Na odbytym w tych dniach kolejnym plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) zapowiedziano przeprowadzenie daleko idących zmian w gospodarce Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przede wszystkim przewiduje się likwidację większości ministerstw przemysłowych i zastąpienie ich przez rady gospodarki narodowej.

Wydaje się, że jest to — obok powołania w swoim czasie w zakładach przemysłowych tzw. rad fabrycznych — najbardziej doniosła decyzja dotycząca kształtowania się niemieckiego modelu socjalistycznej gospodarki. Decyzje ostatniego plenum KC SED są jeszcze jednym potwierdzeniem siłowności twórczych poszukiwań w rozwiązywaniu problemów gospodarczych w krajach socjalistycznych.

Nie od rzeczy będzie w tym miejscu przypomnieć, że kierownictwo partyn SED zdecydowało na tym samym plenum przekazać zadanie opracowania programu planu związków zawodowym. Z pewnością decyzja ta rozszerza zakres socjalistycznej demokracji robotniczej w państwie naszych zachodnich przyjaciół.

Oczywiście, takie a nie inne kształtowanie modelu gospodarki jest wewnętrznie sprzeczne z niemiecką Republiką Demokratyczną. Decyzje o zaprowadzeniu tak doniosłych zmian w gospodarce narodowej zaprzeczają z nami kraju socjalistycznego nie mogą być i nie są dla nas jednak obojętne.

Celem ich jest przezwyciężenie ujemnych zjawisk w gospodarce NRD poprzez uregulowanie przedsiębiorstw, ulepszenie podziału dochodu narodowego, poprawę metod kierowania przedsiębiorstwami itp., co w konsekwencji powinno doprowadzić do efektywnego polepszenia sytuacji materialnej ludzi pracy. Ma to szczególne znaczenie wewnętrzne dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w której każda poprawa warunków życiowych ludności jest na pewno krokem na drodze do zblżenia interesów narodowych mieszkańców obu państw niemieckich.

Dla nas tak samo ważne znaczenie ma również fakt, że doniesie zmiany w gospodarce NRD rozszerzają doświadczenia praktyki budownictwa socjalistycznego.

T. K.

Dylemat niemiecki

W prasie amerykańskiej o Niemczech pisze się obecnie stosunkowo mało. Odniesie można wrażenie, że jest to temat mało interesujący Amerykanów lub też kłopotliwy. Raczej to ostatnie. Politycznie kłopotliwa jest sprawa zjednoczenia Niemiec. Formalnie USA są za zjednoczeniem, praktycznie zaś, poza dyplomatycznymi deklaracjami, nie w tym kierunku od szeregu już lat się nie robi. Także opinia publiczna przyzwyczaiła się do podziału Niemiec, podobnie jak poważne koła, które uważają, że z punktu widzenia interesów amerykańskich stan obecny jest lepszy niż wizja zjednoczonych Niemiec. W dyskusji na temat niemieckiej, która toczyła się na Uniwersytecie Princeton i w której brało udział 60 reprezentantów 15 krajów NATO, padło następujące charakterystyczne zdanie: „Od lat mówimy, że Niemcy muszą być kiedyś zjednoczone, ale faktem jest, choć z ciężkim sercem się to stwierdza, że być może jest lepiej, jeśli Niemcy nie są scalone.“ Co się kryje za tego rodzaju głosami? Na pewno między innymi to, co czasopismo wielkiego biznesu „Fortune“ w październikowym numerze notuje pod wymownym tytułem: „Zwiększa się zaambarasowanie z powodu Niemiec“.

Z ekonomicznym kłopotem łączy się kłopot polityczny — ambicje mocarstwowe NRF należą do „klubu atomowego“, a więc do tych kilku państw świata, które posiadają i produkują broń atomową. Z jednej strony ta kosztowna ambicja pochłaniałaby spory procent rezerw złota i dolarów, z drugiej jednak strony, z chwilą, gdy oprócz już dziś ambarasującej rodzinie NATO siły ekonomiczne NRF reprezentowałyby także wielką siłę militarną, pozycja zwłaszcza Francji, a także Anglii mogłaby się stać znacznie silniejsza od dotychczasowej pozycji NRF.

Dylemat niemiecki nie jest łatwy, jak się okazuje, nawet dla twórców i patronów NRF. Część z nich, wydaje się, rozważa nową erę potęg międzykontynentalnych i międzyplanetarynych. Boński korespondent „New York Times“ Handler sygnalizuje, że „ostatnia nauka rewolucja — wydaje się — zmieni układ w Europie“ i zmusi Niemcy do zrezygnowania ze starań o odgrywanie w przyszłości roli światowego mocarstwa gospodarczo-militarnego. Podobną opinię usłyszeć można w Waszyngtonie.

Premier Grotewohl proponuje współpracę socjaldemokratom NRF

BERLIN (PAP)

„Neues Deutschland“ zamieściło w środę wśród dokumentów XXXIII plenum KC SED urywki referatu premiera Otto Grotewohla o sytuacji w Niemczech zachodnich po wyborach. Premier NRD analizuje w nim szereg głównych wyników wyborów parlamentarnych z 15 września.

Premier Grotewohl zwrócił uwagę na „niezmiennie silny proces koncentracji sił reakcyjnych w Niemczech zachodnich“. Adenauerowska CDU staje się w coraz większym stopniu zbiorowiskiem wszystkich sił reakcyjnych, militarystycznych i szowinistycznych. Podkreślił on, że szerokie rzesze ludności NRF nie rozumieją lub też nie doceniają groźby imperializmu i militarystyki dla narodu niemieckiego.

Przypominając, że nacelnym celem polityki NRD jest i pozostanie walka o utrzymanie pokoju i pokojową rywalizację między państwami i na rodami, premier Otto Grotewohl określił jako główny kierunek

runek pracy SED dążenie do zapewnienia jednolitości działania całej niemieckiej klasy robotniczej.

„Palącą koniecznością jest“ — według zdania premiera Grotewohla — zrewidowanie i radykalna zmiana stosunku organizacji robotniczych w Niemczech zachodnich, zwłaszcza zaś kierownictwa SPD, do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i do SED.

Otto Grotewohl wypowiedział się za ściślejszą współpracą między związkami zawodowymi Niemiec zachodnich i NRD. Ważnym zadaniem zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej jest walka o uchylenie zakazu działalności Komunistycznej Partii Niemiec, gdyż klasa robotnicza potrzebuje rewolucyjnej marksistowsko-leninowskiej partii. Jest to też jedna z nauk płynących z wyników wyborów.

Jako pierwszy krok na drodze do podjęcia wspólnej akcji Otto Grotewohl proponuje socjaldemokratom zachodnio-niemieckim wspólną walkę o następujące żądania:

„Po pierwsze — rezygnacja z produkcji broni atomowej i ze zbrojeń atomowych w Niemczech; po drugie — zakaz magazynowania broni atomowej na terytorium Niemiec; po trzecie — zawarcie układu między obu państwami niemieckimi w sprawie ograniczenia ich sił zbrojnych; po czwarte — poparcie propozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej w ONZ w sprawie utworzenia strefy wolnej od broni atomowej“.

Wspólny komunikat opublikowany zostanie przypuszczalnie w piątek, nie przewiduje się jednak, by zawierał on jakieś szczególnie ważne oświadczenia. Prawdopodobnie treść rozmów ujawniona zostanie tylko w niewielkim stopniu.

„Zmęczenie“ posłów może przyczynić się do zażegnania kryzysu we Francji

PARYŻ (PAP)

W chwili, gdy nowy kandydat na premiera Francji, jeden z przywódców SFIO Guy Mollet odbywa konsultacje z przedstawicielami poszczególnych partii politycznych i grup parlamentarzystów, większość prasy francuskiej uważa, iż kryzys rządowy dobiega końca.

„Szansa Molleta na rozwiązanie kryzysu gabinetowego są duże, choćby z przyczyny zniechęcenia deputowanych tym nie rozstrzygniętym dotąd problemem“ — pisze komentator AFP. „Figaro“ uważa, że kryzys polityczny wtrąca Francję w ciężki kryzys ekonomiczny i domaga się od ewentualnego premiera opracowania programu, by doprowadzić do poprawy sytuacji. „France Tirer“, podobnie jak AFP podkreśla, że rozwiązanie kryzysu nastąpi głównie dzięki „zmęczeniu“ deputowanych.

„Humanité“ i „Libération“ stwierdzają, że nowy gabinet stanie wobec alternatywy: bądź kontynuować dotychczasową politykę, co przetrzezie, bądź doprowadzić do nowego kryzysu, bądź uwzględnić postulaty lewicy, co umożliwiłoby

Sprawa konsulatów NRF i Jugosławii

BONN (PAP)

Rzecznik rządu zachodnio-niemieckiego, von Eckhardt oświadczył na konferencji prasowej 23 bm., że konsulat jugosłowiański w Hamburgu i Monachium oraz konsulat zachodnio-niemiecki w Zagrzebiu w dalszym ciągu działają. Decyzja w tej sprawie nie zostanie podjęta przed upływem tygodnia.

Eckhardt oświadczył ponadto, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami zachodnimi a Jugosławią nie dotyczy w żadnym wypadku stosunków gospodarczych między obu krajami.

runek pracy SED dążenie do zapewnienia jednolitości działania całej niemieckiej klasy robotniczej.

Jako pierwszy krok na drodze do podjęcia wspólnej akcji Otto Grotewohl proponuje socjaldemokratom zachodnio-niemieckim wspólną walkę o następujące żądania:

„Po pierwsze — rezygnacja z produkcji broni atomowej i ze zbrojeń atomowych w Niemczech; po drugie — zakaz magazynowania broni atomowej na terytorium Niemiec; po trzecie — zawarcie układu między obu państwami niemieckimi w sprawie ograniczenia ich sił zbrojnych; po czwarte — poparcie propozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej w ONZ w sprawie utworzenia strefy wolnej od broni atomowej“.

Wspólny komunikat opublikowany zostanie przypuszczalnie w piątek, nie przewiduje się jednak, by zawierał on jakieś szczególnie ważne oświadczenia. Prawdopodobnie treść rozmów ujawniona zostanie tylko w niewielkim stopniu.

Odszkodowania niemieckie dla Izraela

(API) Odszkodowania wypłacone Izraelowi przez Niemiecką Republikę Federalną wyniosły w roku budżetowym 1957-58 sumę trzykrotnie przewyższającą pomoc amerykańską dla Izraela. Odszkodowania niemieckie sięgają 75 milionów dolarów, natomiast pomoc amerykańska wynosi 25 milionów dolarów. (m)

Debata nad skargą syryjską odroczone na trzy dni

NOWY JORK (PAP)

Jak już donosiliśmy, we wtorek po południu na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem Syrii stwierdzającym, że jej bezpieczeństwo jest zagrożone wskutek koncentracji wojsk tureckich na granicy syryjskiej.

Min. spraw zagranicznych ZSRR Gromyko poparł delegację Syrii stwierdzając, że problem wysunięty przez nią jest niezwykle ważny i nie cierpiący zwłoki. Problem ten stanowi groźbę dla pokoju nie tylko na Bliskim Wschodzie, ale na całym świecie. Groźna sytuacja, jaka wytworzyła się na Bliskim Wschodzie powinna być przedstawiona całemu światu. Następnie minister spraw zagranicznych ZSRR oświadczył, że delegacja ZSRR zdecydowanie wypowiada się przeciwko odłożeniu rozpatrzenia skargi Syrii i domaga się natychmiastowego jej rozpatrzenia.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Henry C. Lodge oświadczył: dla lepszego wyjaśnienia sprawy należałoby odłożyć dyskusję nad skargą Syrii na termin późniejszy i poczekać na rezultaty podjętej przez króla Arabii Saudyjskiej misji mediacyjnej.

Za odroczeniem debaty wypo-

Posel O. Lange o zmianach modelowych w naszej gospodarce

(Dokończenie ze str. 1)

wy o radach robotniczych, uchwała Rady Ministrów o ograniczeniu zasięgu centralnego planowania i nadaniu przedsiębiorstwom państwowym szeregu uprawnień w zakresie inwestycji, kapitałowych remontów, zatrudnienia, płac i spraw finansowych, uchwała Rady Ministrów w sprawie podejmowania eksperymentów ekonomicznych przez przedsiębiorstwa państwowe, powołanie resortowych komisji rozjemczych pomiędzy radami robotniczymi a jednostkami nadziedzicznymi w aparacie gospodarczym; dalej — przekazywano stopniowo szereg dziedzin produkcji i handlu pod zarządem narodowych. Z dalszych posunięć należałoby wymienić np. obejmowanie pewnych dziedzin produkcji przez spółdzielczość spożywców itp.

Wszystkie te posunięcia na leży potraktować jako wstępne w dziedzinie gruntownych zmian w metodach planowania i zarządzania gospodarką narodową.

Obok znanych tez Rady Ekonomicznej w sprawie zmian modelowych w przemyśle socjalistycznym, Rada opracowała dodatkowe tezy:

w sprawie prywatnego rzemiosła i handlu,

w sprawie tzw. małej reformy handlu,

w sprawie zmian w zarządzaniu państwowymi przedsiębiorstwami rolnymi, w zarządzaniu budownictwem i in.

Trzeba zdać sobie sprawę — mówi dalej poseł Lange — że określenie zasad polityki rolnej było przedsięwzięciem stosunkowo łatwiejszym, gdyż prowadziło przede wszystkim do usunięcia negatywnych zjawisk hamujących rozwój rolnictwa. Natomiast zagadnienia przemysłu przed stawiają o wiele większą trudność, gdyż wymagają pozytywnych rozwiązań, wymagają wprowadzenia do przemysłu tego wszystkiego, co na zrywamy nowymi formami i nowymi metodami pracy.

Spośród zmian w zarządzaniu na czoło wysuwa się sprawa opracowywanego obecnie nowego statutu socjalistycznego przedsiębiorstwa państwowego, który by w pełni określił zadania i uprawnienia takiego przedsiębiorstwa oraz zasady zarządzania nim.

Drugim problemem w tej dziedzinie będzie zmiana form organizacyjnych przedsiębiorstw — centralnych zarządów. Dotychczas mieliśmy wyłącznie branżową organizację przemysłu przy dużej specjalizacji. Np. przedsiębiorstwa budowlane nie mają u nas własnego parku samochodowego — pozostaje on w gestii innych przedsiębiorstw.

Rada Ekonomiczna proponuje trzy rodzaje organizacji centralnych zarządów: branżowe, terytorialne, na bazie pionowego koncernu,

obejmującego różne następujące po sobie stadia procesu produkcyjnego.

Rada Ekonomiczna stanęła na stanowisku, że istnieje konieczność dostosowania różnych form organizacyjnych dla różnych dziedzin przemysłu.

Warto dodać, że proponowane jest wyodrębnienie specjalnych centralnych zarządów — koncernów, obejmujących przedsiębiorstwa specjalizujące się w produkcji eksportowej.

Tak więc zmiany modelu gospodarczego zamierzamy dokonać w dwóch etapach: pierwszy — to planowanie i zarządzanie, drugi — to rozrachunek gospodarczy, ceny, płace.

Ten podział na dwa etapy determinuje sytuacja rynkowa. Nie można bowiem przeprowadzać zasadniczej reformy cen i płac w warunkach nie w pełni ustabilizowanej sytuacji rynkowej.

Zmiana systemu cen wymaga ekwiwalentu w formie zmian w planach. Jeśli chcielibyśmy, aby zmiany w pełni kompensowały wszystkim grupom społecznym zmiany cen — wymagałoby to rezerw, które kompensowałyby, a w wypadkach wątpliwych raczej przekompensowałyby niedostatecznie straty wynikające ze zmiany cen. Stąd konieczność przesunięcia terminu reform w zakresie cen i płac na rok 1959.

Doniosła uchwała Sądu Najwyższego

(Dokończenie ze str. 1)

jako takie uznawane przez sądy w sposób automatyczny. To samo dotyczy również ewentualnych ciężkich warunków materialnych i rodzinnych przestępców. Trzeba przecież pamiętać, że wielu pracujących nie otrzymuje u nas jeszcze zadowalającego wynagrodzenia, a jednak nie schodzą z drogi uczciwości i poszanowania dobra publicznego.

Poważne znaczenie dla skuteczności walki z przestępczością gospodarczą będzie miał punkt uchwały Izby Karnej Sądu Najwyższego, w którym stwierdza się, że w razie skazania za przestępstwa popełnione z chęci zysku sądy mają obowiązek wymierzania nie tylko kary pozbawienia wolności, lecz także odpowiedniej grzywny.

Stosując warunkowe zawieszenie wykonania kary, sądy wysuwają dość często, jako jedyny motyw, dotychczasową niekaralność sprawcy. Wytyczne Izby Karnej S.N. przypominają, iż stosowanie warunkowego zawieszenia może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy charakter sprawy przestępstwa, okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa oraz zachowanie się sprawcy po jego dokonaniu pozwalają przypuszczać w sposób uzasadniony, iż nie popełni on nowego przestępstwa. Ponadto, przy stosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary, sądy powinny rozważyć zawsze celowość nałożenia na skazanego obowiązku całkowitego lub częściowego wynagrodzenia wyrządzonej przez niego szkody.

W zakończeniu swej uchwały Sąd Najwyższy stwierdza z naciskiem, że jego wytyczne w niczym nie osłabiają obowiązku sądów przestrzegania ścisłej równowagi między karą a indywidualną winą każdego przestępcy, stwierdzoną na podstawie rzetelnej oceny dowodów i stosownie do obowiązujących w tej mierze przepisów postępowania sądowego. Wytyczne te mają na celu przypomnienie sądom zasad prawidłowego orzekania kar, co ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o przestępców, którzy w dzisiejszych warunkach walki o dalszy rozwój ustroju ludowego dopuszczają się przestępstw obniżających poziom ekonomiczny i kultury naszego życia zbiorowego. Prowadzenie tej walki z niezłomną energią, w interesie praworządności ludowej, stanowi zasadniczy obowiązek organów wymiaru sprawiedliwości.

Wyłączenie na rzecz remilitaryzacji

HAMBURG (ZAP)

Hamburska „Agrardienst“ podaje, że przeciętnie jedno gospodarstwo rolne dziennie w NRF wyłączone zostaje dla potrzeb wojskowych. Obszar użytków rolnych wyłączonych od zakończenia wojny na cele militarne przekroczył już 300.000 ha.

Sekretarka - automat

(API)
Wychodzisz z biura czy z domu na miasto. Ale w tym czasie może ktoś będzie miał do Ciebie jakiś interes. Nakreśli numer twojego telefonu... I oto, chociaż ani w mieszkaniu, ani przy telefonie nikogo nie ma, w słuchawce rozlega się głos:

— Tu pracuje sekretarka-automat. Jeśli pan chce, mogę zamotować wiadomość. Proszę mówić wolno i wyraźnie. Zaczynam zapis.

To już nie jest fantazja. W oddziale małych serii Kijowskich Zakładów Radiowych zakończona właśnie została produkcja prototypu tego rodzaju aparatu.

Sekretarka-automat stanowi niewielką skrzynkę z drzewa orzechowego, do którego wmontowana jest tarcza do nakręcania numeru telefonu, nad skrzynką umieszczony jest mikrofon telefonu. Pod pokrywką skrzynki znajduje się aparat zapisujący głos. Aparat zaopatrzony jest zarazem i w głośnik. Właściciel aparatu może z jakiegokolwiek telefonu zadzwonić do swej „sekretarki”. Nakreśli swój numer, a następnie jemu jednemu tylko, znaną cyfrę dodatkową, może on „poprosić” swój aparat do odczytania wszystkich, co w nim zostało zapisane. (gb)

Jadą domy

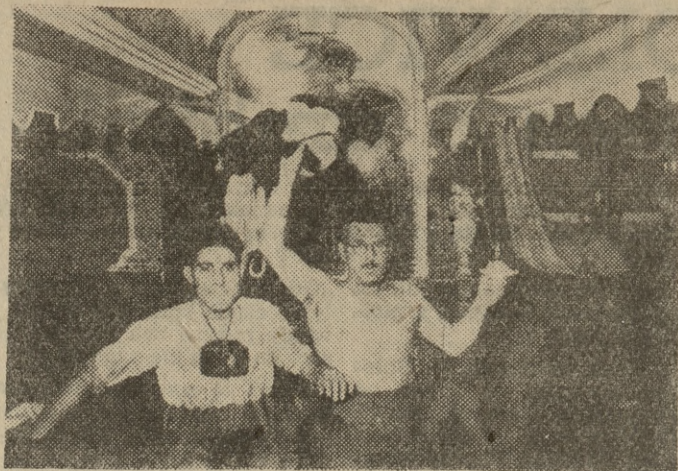
— również do Bułgarii

(API)
W miejscowości Sieleck obwodu briańskiego (centralna Rosja) istnieje od kilku lat duży kombinat budowy standardowych domków mieszkalnych. Z kombinatu tego codziennie odchodzą długie pociągi naładowane elementami 2, 3 i 4-izbowych składanych domków jednorodzinnych, gotowych do montażu. Domy te są dobrze znane robotnikom sochowskiej i stacji obsługi maszynowej Azji Środkowej, górnikom Donbassu oraz robotnikom fabryk obwodu briańskiego. W początkach października br. z kombinatu wysłano 3 pociągi gotowych do montażu domków do Bułgarii. Przeważają one dla mieszkańców tych okolic Bułgarii, które ucierpiały na skutek tegorocznej wielkiej powodzi. (gb)

Próby nowego ciągnika na ukończeniu

11 miesięcy temu Biuro Konstrukcyjne Zakładów Mechanicznych „Ursus” rozpoczęło pracę nad założeniami konstrukcyjnymi nowego ciągnika „Ursus - 25”. Nowy traktor został opracowany przez zespół konstruktorów pod kierunkiem inż. Czesława Sławińskiego. Jest to traktor o ciężarze 1.360 kg z silnikiem „Diesla” o mocy minimalnej 25 KM. Wyposażony jest w rozrządnik elektryczny, posiada zmienny rozstaw kół do upraw międzyrzędowych oraz regulowany przebieg. Posiada też podnośnik hydrauliczny do zawieszania narzędzi. Przystawka pasowa pozwala stosować go do napędzania maszyn rolniczych pracujących na postoju (sieczeniarki, młocarki, dmuchawy itp.). Prototyp „Ursusa-25” po próbach w zespole Pasy pod Szczytnem (różne gleby i pofałdowany teren) ma za sobą 120 godzin ciężkiej pracy i silnik — 200 godzin pracy. Próby te wykazały (w porównaniu z ciągniakami zagranicznymi tej mocy) dobre właściwości eksploatacyjne.

Na zdjęciu: Traktor „Ursus-25” w czasie prób terenowych. CAF — fot. Dąbrowiecki



POWÓDŹ W WALENCJI

Trzęsienie ziemi w wielkości miasta Hiszpanii — Walencja wskutek wylewu rzek odcięte zostało od reszty kraju. Ponad 100 osób poniosło śmierć w katastrofie.

Na zdjęciu: sala modnego kabaretu „Mocambo” zamieniła się w... basen.

Fot. — CAF

Kilka projektów „zorganizowanych” powrotów satelity na Ziemię

W konferencji naukowej, zorganizowanej przez Wydział Nauk Technicznych PAN we wrześniu br. w Krynicy, brał udział jeden z współtwórców pierwszego sztucznego satelity Ziemi, wybitny uczony radziecki prof. Leonid Siedow. W referacie wygłoszonym na konferencji prof. Siedow poruszył m. in. jeden z nowych sposobów pokonania tzw. bariery cieplnej. Zagadnienie to ma ogromne znaczenie przy praktycznym rozwiązaniu powrotu na Ziemię sztucznych satelitów. O wypowiedzi na ten temat zwrócił się przedstawiciel PAP do uczestnika konferencji, znanego uczonego polskiego prof. Michała Łunca, który prowadzi w tej dziedzinie własne badania teoretyczne. Oto co mówi prof. Łunc:

— Istnieje kilka możliwości rozwiązania techniczno-naukowego powrotu satelity na Ziemię po jego wędrowie w przestrzeni międzyplanetarnej. Główna trudność polega na tym, iż przy szybkości lotu 8 km na sekundę, jaką posiada sztuczny satelita, ciało spadające w górne warstwy atmosfery rozgrzewa się do ok. 40 tys. st. C. Wiadomo zaś, że najbardziej odporny na temperaturę materiał — grafit wrze przy 5 tys. st. Wyłania się więc konieczność bądź zahamowania spadającego w atmosferę ciała, bądź też utworzenia wokół niego swego rodzaju warstwy ochronnej. Istnieje również ewentualność sztucznego chłodzenia spadającego obiektu.

Zahamowanie można osiągnąć dwoma sposobami. Pierwszy z nich polega na umieszczeniu w sputniku silnika rakietowego, przeciwdziałającego ruchowi spadku. Zainstalowanie takiego silnika pociągnęłoby za sobą jednakże ogromny wzrost ciężaru całego obiektu, a więc i konieczność użycia do startu z Ziemi rakiety o wiele silniejszej. Jeżeli np. do wysłania pierwszego sputnika trzeba było użyć rakiety o mocy silnika równej 1 mln. KM, to w tym przypadku moc ta musiałaby wzrosnąć do ok. 100 mln. KM.

Drugi sposób zahamowania szybkości polegałby na użyciu urządzeń działających na zasadzie spadochronu, które włączałyby się z chwilą wejścia obiektu w gęstą atmosferę. Jednak ten swego rodzaju spadochron ulegałby niszczeniu wskutek oporu atmosfery i musiałby być co pewien czas odnawiany.

Najoryginalniejszym chyba rozwiązaniem, o którym mówił na konferencji PAN w Krynicy prof. Siedow, jest otoczenie spadającego sputnika odpowiednio ukształtowanym polem magnetycznym, wytwarzanym na jego pokładzie. Zasada działania takiego „worka magnetycznego” polega na tym, że rozżarzone powietrze dokoła spadającego obiektu jonizuje się (moleku-

ły gazu ulegają rozpadowi na naładowane elektrycznie jony i wówczas stają się „czułe” na działanie pola magnetycznego). W ten sposób można niejako zmusić jony powietrza do omijania powierzchni poruszającego się ciała. Rozwiązanie to nawiazuje do słynnej metody przedstawionej przez prof. Kurczatowa i jego współpracowników przy próbach przeprowadzania reakcji termojądrowej w sposób ciągły. Nawiasem mówiąc, obecnie sam się zajmuję tymi problemami, niestety — tylko teoretycznie, z powodu braku odpowiedniej bazy eksperymentalnej.

Niewątpliwie praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia natrafi na poważne trudności już chociażby ze względu na duże ilości ciepła występujące przy wytwarzaniu odpowiednio potężnego pola magnetycznego.

Pozostał jeszcze trzeci sposób rozwiązania — mianowicie sztuczne ochładzanie. Najskuteczniejszą formą chłodzenia byłoby przepuszczanie przez porowatą ściankę zewnętrzna sputnika odpowiedniej cieczy, która następnie parowałaby. Rozwiązanie to jest zresztą podobne do omawianego już sposobu ochrony warstwą cieczy lub gazu.

Chciałem zacząć od „Podwójnej buchalterii” ale nie mogę, bo usłyszałam szczerą broń, zgryź nowonastroszonych noży, „pojedynki”. Na papier przygotowany dla spisania po-premierowych wrażeń — spłył się skry i to nikt by nie zgadł z czego... Otóż z niewinnego na pozór wyglądającego programu teatralnego do „Podwójnej buchalterii” Bissona. Tak, tak, na wierzchu serduska, kokardki, a wewnątrz ostrza godzące w: Poznańską Operę (za „moich” zabranych „Kra-kowiaków i Górali” a masz! a masz!), w Teatr Nowy za bezprawne przywłaszczenie „Jima i Jilla”, za „Artystów”, za „Króla włóczęgów” i za wszystkie komedie muzyczne w ogóle — ognia!...

Specjalne ostrze jest przeznaczone dla dr. Młodziejewskiego za zmienność uczuć wobec... „Podwójnej buchalterii” — (a masz niewiary, a masz, a masz!).

Z tego programu, jakiego „miecze swego słowa” dokonał w programie Zbigniew Szczerbowski — tylko widzowie wyszli cało, ba nawet dostali pochwałę, że przychodzą, że klaszczą i że... robią kasę.

Aha, program chwali też nawet bardzo chwali aktorów... tych z Komedii Muzycznej...

Tak, ten program zarażał mnie wyraźną złośliwością, z której dopiero powoli zaczęła mnie leczyć, choć niezupełnie radykalnie — „Buchalteria” (ta maszże uspokaja nerwy)...

APARAT i LUDZIE

Bezspornym jest faktem, że wiele się u nas od października zmieniło na lepsze; niemniej wiemy, iż naszemu aparatowi administracyjnemu daleko jeszcze do sprawności. Składa się na to cały szereg przyczyn. Przede wszystkim — trzeba to wyraźnie i jasno powiedzieć — praca w organach władzy państwowej wymaga szczególnych kwalifikacji moralnych, zawodowych i politycznych.

Z uwagi na to, że nierzadko o pracownikach administracji mówi się z przekasem, ironią, należałoby również wniknąć w ich położenie materialne. Płace pracowników administracji państwowej są obecnie w porównaniu z administracją gospodarczą niewątpliwie niskie (wystarczy powiedzieć, że 69% pracowników rad narodowych zarabia do 1000 zł). Istniejący system wynagrodzenia nie sprzyja ani podnoszeniu kwalifikacji zawodowych przez pracowników rad narodowych, ani też — co gorsze — nie gwarantuje dopływu wysokokwalifikowanych kadr do aparatu władzy państwowej.

Dwa specjalnie ważne zagadnienia obsady personalnej rad narodowych poruszyła red. Zofia Andrzejewska w artykule w n-rze 209 „Głosu”: staż zatrudnienia pracowników rad narodowych oraz dobór radnych i członków prezydiów.

Twierdzenie, że „kadry są często zasiedziałe i wciąż jeszcze nie w pełni wykwalifikowane” jest słuszne tylko połowicznie. Otóż według danych w skali krajowej staż pracy do jednego roku posiada 16% pracowników rad narodowych, od jednego do trzech lat — 32% pracowników i od trzech do pięciu lat — 19% pracowników. To znaczy 67% ogółu zatrudnionych w radach pracuje poniżej 5 lat. Gdzież tu można mówić o stabilizacji kadr urzędniczych państwowych?

Obok ucieczki ludzi z aparatu państwowego, spowodowanej niskim uposażeniem, niewątpliwie przysłużył się tu tak zwany dobór kadr regulowany często, niezależnie od centralnych wytycznych, lokalną polityką personalną, nie zawsze opierającą się na podstawowych kryteriach moralnych, fachowych i politycznych. Ciekawe naświetlenie problemu polityki kadr zawierał artykuł Bronisława Lewickiego w numerze 264 „Trybunu Ludu”. Nie chcąc powtarzać bardzo rzeczowych i beznamietnych tonie utrzymany sformułowań ograniczę się do stwierdzenia, że i dzisiaj musimy uważać, aby nie dopuścić do „przebiegania pały” w odwrotnym kierunku.

Mgr Ryszard Baczyński

Przewodniczący ZO
Zw. Zaw. Prac. Państw.
i Społ. w Poznaniu

ku: rugowania ze stanowisk fachowców-praktyków, wieloletnich działaczy rad narodowych, którzy wykazali się rzetelną pracą oraz faktycznymi uzdolnieniami.

Wyszkolenie ogólne pracowników rad narodowych pozostawia jednakże wiele do życzenia. Wystarczy tu dwie cyfry: w gromadzkich radach narodowych mamy 83% ludzi z podstawowym i niepełnym podstawowym wykształceniem, natomiast w radach w ogóle z wykształceniem wyższym, prawniczym czy ekonomicznym, jest tylko 2,4% ogółu zatrudnionych. W tym układzie niepewność w podejmowaniu decyzji, kluczenie między instancjami, czy nawet wadliwe decyzje — są zjawiskiem dość częstym. Tym bardziej z uznaniem powitać należy takie akcje, jak podjęta ostatnio przez Prezydium WRN szeroko zakrojona akcja szkolenia zawodowego pracowników rad narodowych.

Czynnikiem wzmagającym trudności właściwego funkcjonowania aparatu rad narodowych była słaba kontrola społeczna ze strony samych radnych czy nawet całych komisji. Są to rezultaty powierzchownego, niestety, doboru licznych ciał reprezentatywnych, z obligatoryjnym kluczem przedstawicieli tych czy innych zawodów, zrzeszeń, młodzieży itd. Nie mam zamiaru uogólniać lub podważać autorytetu wszystkich radnych. Niestety, z praktyki wiemy, że pomoc i rada świadczone przez nich organom wykonawczym (tj. prezydiom rad) — były minimalne.

Nie o fasadę zresztą w chwili obecnej chodzi. Wydaje mi się, że słuszne założenia ustawy z dnia 20. 3. 1950 r., zmierzające do rozszerzenia udziału mas ludowych w rządzeniu, były o tyle niewykonalne, że wprowadziły ilościowy skład rad uległ powiększeniu, ale dobór radnych pod względem ich przygotowania był raczej słaby. A przecież wiemy, jak wielkie i coraz poważniejsze obowiązki spadają na terenowe organa władzy państwowej w związku z postępującą decentralizacją zarządzania. Tak więc i tu musi się wiele zmienić, albowiem jaki będzie jakościowy skład rad, takie będą rezultaty ich pracy.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek naszemu państwu potrzebny jest sprężysty i organizacyjny mocny aparat władzy.

dzy państwowej i administracji państwowej. Aparat taki tworzą ludzie. Podstawowa masa pracowników aparatu rad narodowych to ludzie ofiarni i oddani ludowej Ojczyźnie. Muszą oni otrzymać zapewnienie jutra, ochronę prawną pracy, warunki dla zdobywania szacunku i posłuchu dla praworządnych i społecznie słusznych decyzji.

Dlatego też nakazem chwili jest sfinalizowanie długotrwałych starań Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych i możliwie najszybsze wydanie nowej ustawy o państwowej służbie cywilnej wraz z ustawą uposażeniową i tabelą stanowisk dla pracowników państwowych. W nowych warunkach, po oczyszczeniu aparatu państwowego z ludzi przypadkowych czy zdemoralizowanych, a jednocześnie po zapewnieniu ustabilizowanego, wysokokwalifikowanego urzędnikom, odpowiednich warunków pracy i płacy — będziemy mogli liczyć na aktywne współdziałanie rad narodowych w realizacji naszych celów.

I jeszcze jedno wydaje mi się rzeczą bardzo wskazaną, by nasza prasa — jako żywy barometr opinii publicznej — informując społeczeństwo o pracy aparatu państwowego, nie tylko precyzowała krytyczne uwagi, nie tylko przeprowadzała ciekawe uogólnienia, ale również by niejako podpowiadała konstruktywne rozwiązania problemów trudnych i wymagających publicznej dyskusji. Bez tego chyba również jeden z momentów decydujących o konsekwentnym wprowadzaniu w czyn założeń naszego życia politycznego i gospodarczego.

PARYSKIE REKAWICZKI...z Radomia

Już wkrótce paryskie eleganki nadawać będą szyku w rekawiczkach wykonanych przez radomskiego rekawicznika, p. Lipca. Oto w bieżącym roku na Międzynarodowych Targach w Paryżu wystawione tam rekawiczki p. Lipca bardzo się podobają i jedna z naszych central eksportowych otrzymała z Niemiec i Francji poważne zamówienia. Zagraniczni przedsiębiorcy proponują nawet dostarczać nie odpowiedniej skóry.

Co wy na to, zaślepieni wielbi-ciele Zachodu? (so)

„Podwójna buchalteria”

Od „Rozkosznej dziewczyny” do „Podwójnej buchalterii” — to wcale ładny skok o tyle, owa tyczka windującą w górę przedstawienie jest tu oczywiście obsada.

Kiedy otworzyłam program, aż gwizdnęłam ze zdziwienia — proszę, proszę — przecież to „pierwszolitow” zawodnicy sceny, i to nie tylko z poznańskiej gwardii teatralnej, ale i ze stolicy. Benigna Sojecka, Nina Mrozówna, Zdzisław Reiski, Bogdan Zieliński, Stanisław Kamiński, Jak buchalteria to buchalteria — więc od razu na koncie Komedii Muzycznej zapisujemy „ma” (...coraz lepszych aktorów), a na koncie teatrów dramatycznych „winien” („Winien”... że aktorzy uciekają...)

No cóż, „jak się da, to się gra”...

„Buchalteria” nie rości sobie bynajmniej pretensji do sztuki przez duże „S”, ani nawet do miana komedii przez duże „K”, jest po prostu jedną z tych leciutkich nonsensownych komederek, fars, których cały wdzięk polega na tym, że aktorzy bawią się równie dobrze, jak widownia. Komizm sytuacyjny oparty na pomysłowych qui-pro-quo przewyższa tu znacznie dowcip słowny, który błyska jednak raz po raz w wartkim zresztą dialogu. Trzeba dodać, że lokalizacja akcji między Poznaniem, a Ostrowem, tak

— jak i współczesność tekstu daje raczej nie zamierzone efekty komiczne, choć nie brak tu i aluzyjek „z ostatniej chwili”... Słowem „uteronowiony groch z kapustą”, podany w swoistym sosie humoru. Trawienie ułatwia i przyspiesza miła, bezpretensjonalna muzyka.

Publiczność ma to, co najbardziej lubi — miłość, taniec i śpiew. Dla każdego coś miłego — Dla pań podwójny buchalter — Bogdan Zieliński, dla panów — czarująca Benigna Sojecka. Oboje grają zna-komicie. Zuzia była swobodna, pełna werwy — grała z tym porozumiewawczym zmruczeniem oka do publiczności, z uroczym łobuzerskim uśmiechem.

Najlepiej umiała zachować pewien dystans, pewien bagatelizujący stosunek do tekstu. Godnym jej partnerem był Bogdan Zieliński, w którym amant walczył o pierwszeństwo z komikiem i... zwyciężyli obaj. Buchalter Kos grał z wielkim scenicznym temperamentem — tańczył, śpiewał, śmiał się i... kochał. W jego ustach cały dowcip słowny ożywał i z niezawodną celnością trafiał na widownię. Tylko chwilami aplauz publiczności nazbyt może pana Kosa rozgrzewał — za daleko ponosił go sceniczny temperament.

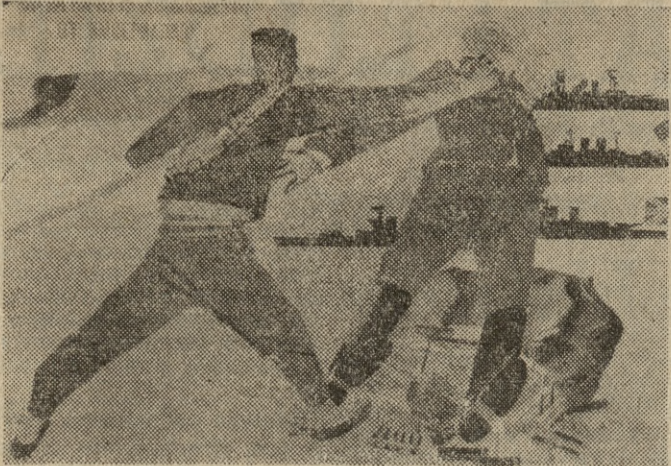
Niezawodny w rolach komediowych jest zawsze — Stanisław Kamiński, choć nie miał tu specjalnego pola do popisu.

Dobra była Mrozówna, Reiski, Cyprian. A reszta? Reszta mówiąc ogólnie była — słaba, lub co najwyżej poprawna, nie wyłączając i reżyserii, która grzeszyła pewnym szablonym schematem, a co najważniejsze nie dawała jakiegś określonej koncepcji — całości. Dlatego spektakl wypadł bardzo nierówno, a „gwiazdy buchalterii” błyszczały na bardzo bladym tle współpartnerów. Słowem całości przyswiecało hasło „Każdy sobie rzepkę skrobie” — każdy gra, jak umie.

Tak czy owak skandalu nie było, publiczność się śmiała (poniektórzy recenzenci też).

Jedno mnie tylko zastanawia, jeżeli „podwójna buchalteria” będzie robiła nadal takie postępy jak dotychczas — to jest gotowa na koncie Komedii Muzycznej zapisać w rubryce „ma” kilku następnych dobrych aktorów... i co wtedy?... Nie, nie z Komedii Muzycznej, tylko z naszymi teatrami w ogóle? Bo jednak w teatrze najważniejsi są... aktorzy.

E. ELBANOWSKA



Z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej otwarta zostanie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wystawa pt. „Radziecki plakat rewolucyjny”. Wśród 87 oryginalnych prac znajdują się plakaty wybitnych grafików radzieckich. Na zdjęciu: plakat A. Dejneka z 1930 roku — „Chiny na drodze do wyzwolenia od imperializmu” Fot. — CAF

A jednak warto eksperymentować

W pierwszej chwili wszystko wydawało mi się dziwne. Wypisanie przepustki trwało zaledwie kilkadziesiąt sek. Sekretarka natychmiast zaanonsowała mnie dyrektorowi. Ten ostatni przyjął mnie po minucie oczekiwania.

W swej kilkuletniej praktyce dziennikarskiej tego rodzaju „wypadki” mógłbym — nie przesadzając — policzyć na palcach jednej ręki. Jedyną trudnością było dotarcie do biura przedsiębiorstwa. Musiałem kilka razy pytać o drogę, robić uniki przed różnymi wózkami, lokomotywami i dżwigami, aż wreszcie — znalazłem się na miejscu.

Dyrektor Tadeusz Matelski, wygłosił na powitanie kilka cierpkich słów pod adresem prasy, ale sytuacja z miejsca się wyjaśniła i... zacząłem notować.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji i Remontów Wodomierzy jest od 1 stycznia br. przedsiębiorstwem eksperymentującym.

Co to znaczy?

Przedsiębiorstwo powstało w 1954 r. z wyodrębnienia się z MPWiK. W pierwszym roku istnienia wartości produkcji w tym przedsiębiorstwie wynosiła 4 mln zł, w bieżącym 24 mln zł, a w przyszłym roku ma wynieść 27 mln zł. O niezwykłym rozwoju przedsiębiorstwa niech świadczy fakt, że obecnie sam fundusz plac jest wyższy o 2 mln. zł niż globalna wartość produkcji w 1954 r. Stąd przeciętne płace w tym przedsiębiorstwie wynoszą 1.800 zł.

Ale to nie wszystko.

W lipcu br. załoga z wypracowanych przez siebie zysków otrzymała w sumie 230 tys. zł na poczet trzynastego pensji. W bieżącym roku z własnych funduszy wybudowano dom, rozdzielono wśród załogi 20 mieszkań trzy-, dwa i jednoizbowych. W przyszłym roku zakład przystąpi do budowy bloku o 48 mieszkańach. Dokumentacja i lokalizacja — już są gotowe.

Ale to nie wszystko.

Przedsiębiorstwo, borykające się z trudnymi warunkami lokalowymi, dzięki eksperymentowi mogło przystąpić do budowy nowego zakładu przy ul. Dąbrowskiego. Zysk planowany łącznie za trzy kwartały br. wypracowano w wysokości — 6.064.000 zł, co stanowi 111 procent planu. Zysk ponadplanowy za ten sam okres wynosi 624 tys. zł (117,6 proc.), plan akumulacji został wykonany w 111,8 proc.

I to jeszcze nie wszystko.

Trzeba bowiem również koniecznie powiedzieć, że przedsiębiorstwo ma dzielnych dyscyplinowanych załogę — że ma dobrego gospodarza zakładu — radę robotniczą. Tacy jak Zughebn, Bogacki (obaj członkowie rady robotniczej), Tomaszewski, Osiecki, Kasprzak, gł. inżynier Osiecki, inżynierowie Urbaniak i Ilek (obaj byli poprzednio w tym zakładzie tokarzami), tokarz Lewicki (pre-

wodniczący rady robotniczej)...

A zresztą, kto ich wszystkich — tych co dużo dla zakładu zrobili — zliczy! Bo do prawdy trzeba by wymienić prawie całą załogę. Ona to bowiem przyczyniła się do wspomnianych sukcesów. Dzięki niej przedsiębiorstwo stało się na nogi. Mogło podjąć się produkcji 16 asortymentów m. in. tak bardzo poszukiwanych i nie wytwarzanych w kraju taksometrów. Może wysłać zagranicę swoich pracowników, bo otrzymuje 2 proc. dewiz uzyskanych za eksport gazomierzy do Turcji i NRD.

Przejdźcie na eksperyment po zwolilo jeszcze przedsiębiorstwo zwiększyć i poprawić jakość produkcji, zwiększyć oszczędność materiałową, ułatwić postęp techniczny, przyspieszyć i zmniejszyć koszt budowy nowego zakładu (z 30 mln. zł na 24 mln. zł), „odbiurokratyzować” zarządzanie przedsiębiorstwem i — o czym już była mowa — poprawić warunki bytowe załogi.

Jeśli jeszcze ktoś nie wierzy w ideę przechodzenia przedsiębiorstw na tzw. eksperymenty — to proszę niech się przejdzie do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji i Remontów Wodomierzy w Poznaniu.

Mieczysław HALIŃSKI

Inicjatywa godna naśladowania

Przemysł dolnośląski w bardzo sympatyczny sposób walczy z absencją w swoich zakładach. Oto Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego (w powiecie Nowa Ruda) oraz niektóre kopalnie węgla oddają w godzinach popołudniowych i wieczornych swoje samochody do dyspozycji lekarzy, ułatwiając im wizyty domowe.

To się nazywa uciec dwie pieczenie przy jednym ogniu: ładny, sportowy gest wobec lekarzy, a dla siebie... hm... szybciej chory otrzyma pomoc lekarską, tym prędzej wróci do pracy. (so)



PRZED SEZONEM ZIMOWYM W WYTWÓRNI SPRZĘTU SPORTOWEGO

Państwowa Wytwórnia Nart i Sprzętu Sportowego w Zakopanem pracuje na pełnych obrotach. Obecnie opuszcza wytwórnice miesięcznie ponad 1200 par nart (w tym połowa wyczynowych) około 800 par nart młodzieżowych i setki kijków hokejowych.

Na zdjęciu: magazyn gotowych wyrobów — pakowanie kijków hokejowych, przeznaczonych na eksport do Szwajcarii.

BOLEWICE czyli rzecz o ambicji

Dzień był powszedni. Niepodobny jednak do innych, pierwszych dni października, bo słoneczny i ciepły. Raz przynajmniej zaczyna się bez deszczu — mówili ludzie, zacierając ręce z radości. Lekki wietrzyk unosił nad polami miliony pogmatwanych nitczek babiego lata. Po obu stronach asfaltowej szosy pola uprawne, poprzeryzane drożynami, ku którym biegła prostopadłe półmetrowe miedze rozgraniczające mazałką szachownicę działek rolniczych. Miedze. Ileż to zmarnowanej ziemi...

Na działkach jak okiem sięgnąć liczne grupki różnobarwnie przyodzianych kobiet. Zda się wszyscy mieszkańcy wsi wylegli dziś na pole. Tu i ówdzie terkocze rytmicznie kopaczka konna. Za nią ludzkie ręce wykonują zręczne ruchy. Wykopki.

— Jak obrodziły ziemniaki w tym roku — pytam znajomego gospodarza, jadącego z pełnym wozem do wsi.

— Marnie, bardzo marnie — odpowiada, zatrzymując konie. — Żadnego roku tak źle nie było jak lato. Niektóre tylko odmiany wytrzymały psikusy przyrody. Wszystkie jednak mają mało skrobi, „jak głąby”. Będzie z tym trochę biedy, ale nie z taką biedą dawaliśmy sobie radę w Bolewicach. Zboża za to obrodziły, że hej!

Marcin Zawarty rozgadał się na dobre. O przeszłości, teraźniejszości i przyszłości swej wsi. Blisko 70 lat żyje na świecie, a więc ma możliwość porównywania. Był od młodości i jest obecnie czynnym działaczem kółek rolniczych, kierował nie tylko swoich synów do szkół zawodowych, do zdobywania wiedzy fachowej. Wielu z młodych gospodarzy jemu zawdzięcza umiejętność ekonomicznego gospodarowania.

Ćiekawa to wieś, Bolewice. Przez 150 lat nacisku germanizacyjnego była ostoją polskości. Twardy naród. Nie puścili tu żadnego Niemca, mimo wysiłków i pieniędzy osławionej Komisji Kolonizacyjnej. Nie dali ziemi skąd ich ród, a ród to stary, zasiedziały tu od wieków.

Na szosie coraz tłoczniej. Przystaje ten i ów z wozem i zapalając papierosa włącza się do rozmowy. Są prawie wszyscy, z którymi dyskutowałem na dożynkach: Feliks Langowicz, Feliks Paczała, Antoni Gęba i młody zapaleńiec Antoni Stawiński. Jest przedstawiciel 25 rodzin Kaczmarków, jest dwóch z 14 Łodygów i trzech z 26 Chwaliszów. Z powtarzającymi się nazwiskami bywa czasem sporo kłopotów przeróżnych, bo imiona też się powtarzają. Sympia się żartobliwie opowieści i anegdotki. Raz po raz bucha śmiech. Wreszcie jak na komendę wszyscy powiadają: Dość! Robota wprawdzie nie

zając, ale jednak... Nie wiadomo, co będzie jutro, pojutrze z pogodą. Każda godzina droga.

I ani się obejrzałem jak na szosie pozostałem sam z moimi myślami.

Dziwna to nazwa — Bolewice. Wywodzi się chyba od staropolskiego słowa „boleć”. Przypuszczenie kierownika szkoły Ludwika Paprzyckiego zdaje się mieć potwierdzenie w podaniu ludowym. Mówi ono, że na rozległej równinie między lasami, gdzie dziś leży wieś, były ongiś mokradła. Pierwsi osadnicy chorowali za pewne na malarię czyli „boleli” i stąd nazwa wsi. Jak wieść niesie, lud w niej mieszkał zadziorny, pracowity, honorny i patriotyczny. W czasach późnofeudalnych istniała tu wieś pańszczyźniana, a obok niej 18 rodzin wolnych kmieci, prawdopodobnie potomków pierwszych osadników. Ci wolni kmiecie za udział w kosynierce 1348 roku zostali ze swych siedzib wysiedleni. Po jakiejś amnestii wrócili, odbudowując zniszczone zagrody. W rozwoju społeczno-historycznym nastąpiło uwłaszczenie chłopów, obok wyrósł obszarnczyk-kapitalistyczny folwark rozparcelowany w 1927 roku. W okresie międzywojennym, tak jak nigdzie w Wielkopolsce, rozdrobniono tu ziemię. Skutek jest taki, że dziś na ogólną ilość 429 gospodarstw aż 285 obejmuje obszar po pół do dwóch hektarów, 127 gospodarzy posiada od 2 do 7 ha, czternastu od 7 do 10 ha, a tylko trzech powyżej 10 ha. Łącznie żyje we wsi 1500 ludzi.

Taka jest struktura w Bolewicach. Nic też dziwnego — jak powiada — że w okresie kryzysu rolnego w Polsce, w latach 1929—1938, bolewiczanie byli na bakier z dobrobytem. Dzieci np. uczęszczały do szkoły boso lub w pantoflach, bez podręczników, z jednym zeszytem w rękę. Obserwując w ub. śróde gromadki dzieci spóstrzeżem coś odmiennego: skórzane trzewiki i tornistry pełne podręczników, zeszytów, bloków rysunkowych. Ot, takie sobie porównanie.

W czasie rozmów i dyskusji pytałem jak się ludziom powodzi. Odpowiedzi upoważniają do ustalenia i podziału ostatnich 13 lat na trzy okresy: względny dobrobyt, rozwój i odbudowa rolnictwa do 1950 r.; „przykrećcie śrubę” i zaniedbanie rolnictwa do 1956 r. i rozpoczęcie w październiku 1956 r. okresu odnowy. Wszystkie trzy okresy przeżywały Bolewice na równi z całą polską wsią. Może nieco lepiej i dostatniej, bo kultura rolna stała tu i stoi bardzo wysoko. No i zaradność bolewiczanie. Chociaż na ogół cechuje ich wstręt do wielkiego gospodarowania pieniędźmi i nakładem sił, to jeśli chodzi o zaimponowanie czymś korzystnym dla ogółu nie żałują pieniędzy ani wysiłków. W pierwszym okresie np. zelektryfikowali swoją wieś i wybudowali kościół. Własnym nakładem i własnymi siłami. Zadziorność pokazał również w drugim, trudnym okresie gospodarowania. Wydobywali z ziemi więcej niż okoliczne gromady. W cichej, nie pisanej znowie postanowili: nie będzie u nas ani kilograma zaległości, nie będzie miał roboty egzekutor. I dotrzymali słowa. „Bywało ciężko — jak mówi Stawiński — odstawiło się nie raz wszystkie zboże na plan, a potem kupiło się na wolnym rynku. Ale egzekutor i aktywiści z Nowego Tomyśla nie mieli u nas roboty, nie mieli.”

— Skąd gotówka? Bekony, nadleśnictwo i fabryka, wilkieniarska. Bekony wiadomo, nadleśnictwo to ładny grosz za wywózkę drewna, a wilkieniarska? Prawie wszystkie domy Bolewiczami zostały w warsztacie wytwarzające koszyki, wózki dziecięce, zabawki, meble. Oplacił się wysiłek z 1948 r. na elektryfikację; można było pracować wieczorami. I nie daliśmy się bledzić — zakończył energiczny przewodniczący GRN ob. Bogusław Rajat.

W odniesieniu do drugiego okresu jeden z moich rozmów-

ców dożynkowych odpowiadał na jakieś pytanie zaśpiewał zwrotkę z repertuaru „Mazowsza”:

„Gdybyś koniom nie dał paszy, tylko ciągle biczem straszył, wtedy próżna twa mitrega — sam do wozu się zaprzęgaj!”

Słowa są czasem maską dla ukrycia myśli — powiedział pewien dyplomata. Tu odkrywają raczej myśli i to w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze — wyłożył mi mój śpiewak — musiała u nas przyjść odnowa, partia musiała jej dokonać, bo inaczej byśmy wozu gospodarzy narodowej nie uciągnęli. Po drugie i ziemia — jak ten koń w piosence — domagała się paszy tj. nawozów organicznych i mineralnych. Teraz pójdzie inaczej, złapałmy oddech. A ziemia? Przynajmniej u nas będzie rodzic podwójnie.

Tak, złapał oddech. I zaraz do inwestycji. Nie tylko w swoich gospodarstwach, ale także do inwestycji społecznych, dla potrzeb zbiorowości. Duża, ruchliwa kulturalnie wieś z młodzieżą, z aktywnymi nauczycielami nie posiadała domu kultury czy choćby świetlicy. Nie ma — to trzeba wybudować! Zakrzętnęli się więc szybko i bez pomocy z zewnątrz, w ciągu dwóch przedziwnych miesięcy doprowadzili pod dach okazały budynek z salą na 400 miejsc, ze sceną i lokalami pomocniczymi. I na wykończenie wnętrza też nie oczekują od nikogo pomocy. „My są my” — oto ich dewiza. Wybudują dom kultury — sami sobie. Będą mogli przyjąć i kino objazdowe i teatr zawodowy. „I my też chcemy tak żyć jak wy tam w mieście” — powiada jeden z Chwaliszów — to znaczy kulturalnie, po ludzku, jak przystało na XX wiek. A że budujemy za własne pieniądze, tym lepiej dla nas.”

Ambicja — w jak najlepszym tego słowa znaczeniu.

K. JAŻWIECKI

Jesienny obrachunek

Październik i listopad jest — rokrocznie — dla spółdzielni pracy okresem generalnego przeglądu minionych miesięcy półroczia. W tym czasie bowiem odbywają się walne zgromadzenia członków — a więc zbiera się najwyższa władza spółdzielni.

W tym roku jesienne walne zgromadzenia w wielkopolskich spółdzielniach pracy (podobnie jak w całym kraju) od-

będą się pod znakiem przyjmowania i uchwalenia nowych statutów — „konstytucji” samorządu spółdzielczego. Nastąpi jeden z ważniejszych aktów zapoczątkowanego Październikiem przywracania spółdzielczości prawdziwie samorządowego charakteru.

Nowe statuty są wyraźnie odmienne od starych. A więc przede wszystkim — choć także nadano im formę ramową — są sporządzone w „rzech, zasadniczo różniących się wersjach. Różnica leży głównie w sposobie wyboru władz spółdzielni. Ponadto uchwała Zarządu CZSP o ustaleniu statutów wzorcowych mówi w § 2 p. 2: „Walne Zgromadzenia podejmując uchwałę o przyjęciu statutu mogą dokonać w nim zmian o ile zmiany te nie są sprzeczne z przepisami ustawy o spółdzielniach oraz zasadami szczegółowymi zawartymi w części II uchwały nr 2 Zjazdu Delegatów CZSP w sprawie statutu spółdzielni pracy. W szczególności zmiany te nie mogą dotyczyć przepisów obligatoryjnych statutu”. A więc każda spółdzielnia w zależności od specyfiki działalności może statut przystosować do swych potrzeb i życzeń członków.

Ten przepis czyni spółdzielców bardziej odpowiedzialnymi za losy ich wspólnych gospodarstw. Jeśli jednak rośnie odpowiedzialność, musi także zwiększyć się rożnizacja. Niewątpliwie dużo rozsądku i życiowej mądrości wykazali wielkopolscy spółdzielcy pracy w ciągu minionego roku zwiększonej samodzielności gospodarowania. Dowodem tego są nie czcze słowa, ale konkretne czyny w wykonanych z nadwyżką zadaniach planowych itp. Przestrzegaj jednak nie zawadzi. Statut trzeba przedyskutować ze spokojem, trzeba przemysłać gruntownie projektowane zmiany przepisów fakultatywnych; trzeba z godnością i troską dobrego gospodarza zdecydować o jego ostatecznej treści. Tego wymaga interes samych spółdzielców a także interes społeczeństwa. (2)

Z pasją

Kogut — poeta, Kogut — prozaik, Kogut — publicysta.

Tym razem o publicystyce. Uważnemu czytelnikowi prasy literackiej z ostatnich lat rzuciła się w oczy felietony autora „Zawieci”, tak zwane „Listy spod lipy”, drukowane w „Życiu Literackim”, które oddało z kolei tę palącą „Tygodnikowi Zachodniemu”. Pamiętamy również obszerny esej o „Dziadowskiej miłości” Marri Jarochońskiej, publikowany przed trzema laty w „Twórczości”.

Artykuły i felietony z lat 1954—1956 doczekały się zbiorowego wydania w Wydawnictwie Poznańskim (na kład 1000 egzemplarzy), które skwitowało w ten sposób twórczość Koguta-publicysty. Zamiast przedmowy wydrukowany został felieton, w którym pisarz czyni obrachunek z własną przeszłością pisarską, obrachunek uczciwy. Mnogość problemów, często dyskusyjnych, zawartych w artykułach ziołorki „Własne i cudze”, nie pozwala na tym miejscu dokonać szczegółowej ich analizy, niemniej jednak jest pewne: Kogut pisze z pasją, jego publicystyka atakuje bądź broni, angażując bez reszty „ja” autora, posiada własne oblicze. A to już znaczy bardzo wiele.

MAK

Bogusław Kogut: „Własne i cudze”. Wydawnictwo Poznańskie 1957, str. 133.

130 lat polskiej szkoły w Koszarzyskach

Polska szkoła ludowa we wsi podgórskiej Koszarzyska na Zaolziu obchodzić będzie w najbliższym czasie uroczystość 130-lecia swego istnienia. Szkoła ta założona została za czasów austriackiej niewoli staraniem miejscowych górali. Wychowała ona szereg działaczy społecznych i narodowych.

(ZAP)

Pracownicy poszukiwani

Mgr inż. leśniczych na stanowiska adiunktów p. o. leśniczych w doświadczalnych leśnictwach N-cia Zielonka k. Poznania poszukuje Zarząd Lasów Doświadczalnych Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Warunki pracy jak w ALP. Wymagany co najmniej 5-letni staż terenowy. Podania z życiorysem kierować pod adresem — Zarząd Lasów Doświadczalnych WSR, Poznań, ul. Kantaka 2/4. K6251

Inżyniera - mechanika (specjalność konstrukcja oprzyrządowań) z długoletnią praktyką — przyjmie natychmiast Jarocinśki Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Jarocinie, ul. Wojska Polskiego 34, tel. 281 i 343. Warunki do omówienia na miejscu. Specyfikacja zakładu — produkcja przyczep. K6482

Szefa kuchni restauracyjnej przyjmie Pow-szechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie, ul. Czerwone Armii 33. Warunki pracy i przydział mieszkania do omówienia na miejscu. K6488

2 hydraulików przyjmie natychmiast Wielko-polska Wytwórnia Produktów Zielarskich, Poznań, ul. Towarowa 51. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K6512

Maszynistę drukarza na prace kolorowe na ma-szynach dociskowych zatrudnimy zaraz. Wynagrodzenie według stawek obowiązujących w spółdzielczości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6515.

Tapicera, obuwnika, garderobianych — do ubie-rania artystów, portiera, gońca przyjmie Pań-stwowa Operetka Poznańska, Poznań, ul. Nie-złomnych 1a. K6586

Magazyniera branży elektrycznej i instalacji sanitarnej, każda ilość murarzy, robotników oraz 2 blacharzy przyjmie zaraz Miejskie Przedsię-biorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Pozna-niu. Roboty na terenie miasta Poznania. Zgło-szenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia, Poznań, Droga Dębińska 3b. K6589

Murarzy, cieśli, brukarzy i niekwalifikowa-nych robotników na terenie Poznania i na wy-jazd zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Zarobek miesięczny w akordzie rzemieślników wynosi przeciętnie 1700 zł i więcej, robotnicy 1300 zł i więcej. Noclegi i obiady w stołówce zapewnione na miejscu budowy. K6526

Potrzebni pracownicy fizyczni do prac wiert-nicznych przeprowadzanych na terenie woję-wództwa poznańskiego i zielonogórskiego. Pła-ca według systemu akordowego od 1.500—2.000 zł miesięcznie. Zgłoszenia osobiste Geoprojekt, Poznań, plac Młodej Gwardii 6, pokój 45. 31219g

Murarzy do wykonania domków jednorodzin-nych przyjmujemy natychmiast. Stawka do uzgod-nienia. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczew-skiego 3 dla 31261g.

1 palacza c. o. przyjmie zaraz Poznańskie Biuro Dozoru Technicznego w Poznaniu, ul. Chudoby 5. Zgłoszenia w godzinach od 7—15. 31263g

Drukarza-maszynistę oraz robotnika transpor-towego zatrudnia CWD, Poznańskie Zakłady Graficzne, Poznań, ul. Inżynierska 10. K6555

Praca	Nauka
Fotograf (fistkę) do wszel-kich prac na stałą dobrą posadę przyjmie zaraz, Za-ład Fotograficzny, Syl-vester Koralewski, Go-rzów Wlkp., ul. W. Wa-silewskiej 18. 41914p	Tańców towarzyskich wy-ucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinko-wskie 2a, parter 27832g
Gospoia dochodząca, po-trzebna, Poznań, ul. Ma-tejki 48/49, pokój 228 (w godz. 8—14). 31050g	Kurs biurowości z nauką pisaną na maszynach i księgowością organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszyni-stek PRL, Poznań, ul. Cheimońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejsceowi słuchacze korzystają ze zniż-ek kolejowych szkol-nych. 31020g
Tokarze potrzebni na sta-łą pracę, Poznań-Górczyn, ul. Logi 21. 31237g	Kupno Kupię staniol. Włado-mość: Poznań, tel. 833-37. 30955g
Pomoc domowa natych-miast potrzebna. Zgłosze-nia: Poznań, ul. Sadowa 32, tel. 836-11. 31250g	Kupię 2 samochody — je-den w niższej cenie, drugi z nowszego typu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3, dla 30963g.
Pomoc domowa poszuki-je lekarka, Poznań, (Sto-wackiego 55). 31254g	Telewizor „Dürer” kupię natychmiast. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 51/53 — warsztat elektrotechnicz-ny. 31171g
Szybie kolder wataw-nych, przyjmie w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31257g.	Opony 180 X 18, 700 X 18 kupię. Poznań, Dąbrow-skiego 42 (warsztat). 31215g
Uczeń szewski potrzebny. Poznań, ul. Dąbrowskiego 80. 31268g	
Pomoc domowa potrzeb-na zaraz. Warunki dobre. Poznań, Siemiradzkiego 3 m. 4. 31290g	

✠
Dnia 22 października 1957 zmarła nagle, opa-trzona Sakramentami św., nasza najdroższa córka i ciotka, sp.
z Frankowskich
Pelagia Piotrowska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm., o godz. 15, z kaplicy szpitalnej w Środzie. Msza św. w kościele parafialnym w sobotę, 26 bm., o godz. 6,30.
W smutku pogrążone
MATKA I RODZINA
Sroda, Swarzędz, Poznań, Drawsko, Szamotuły. 31477g

✠
Dnia 22 października 1957 zmarł, opatrzone Sa-kramentami św., mój kochany mąż, nasz ko-chany ojciec, teść i dziadek, przetrwałszy lat 59, sp.
Jan Wegner
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm., o godz. 10,30, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W smutku pogrążeni
ZONA Z CÓRKĄ, ZIECIEM I WNUCZKAMI
31453g

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
DLUSK z siedzibą w Pyzdrach
WZYWA
WSZYSTKICH SWOICH UDZIAŁOWCÓW
do odebrania należności przypadającej z podziału
czystej nadwyżki bilansowej za rok 1956 w ter-
minie do dnia 30 listopada 1957 r.
Równocześnie zawiadamia się Członków nie
zamieszkałych na terenie działalności naszej
Gminnej Spółdzielni, że winni do 15 grudnia
1957 r.
WYCOFAĆ SWOJE UDZIAŁY CZŁONKOWSKIE
z Gminnej Spółdzielni Dłusk-Pyzdry względnie
przenieść do spółdzielni, na terenie której za-mieszkuja.
Nie odebrane w określonych terminach nale-
żności z tytułu nadwyżki oraz nie wycofane
udziały zostaną wpisane na fundusz zasobowy
Gminnej Spółdzielni, a członkowie nie będą
mogli po tym terminie rościć sobie żadnej pre-
tensji do Gminnej Spółdzielni.
ZARZĄD GS K6566

POZNAŃSKIE ZAKŁADY
PIWOWARSKO - SŁODOWNICZE
poszukują wspólnika
do budowy domu mieszkalnego
(pracowniczego) w śródmieściu.
Przedsiębiorstwo dysponujące gotówką około
1.500.000 zł prosi o skontaktowanie się z
Dyrekcją PZPS Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42.
K6501

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBOT
ELEKTROTECHNICZNYCH I BUDOWLANYCH
„STARE MIASTO” W POZNANIU
sprzedaje z posiadanych zapasów
**rózne materiały
elektrotechniczne**
Wykaz materiałów do upłynienia znajduje się
w magazynie Spółdzielni, przy ul. Fredry 3.
K6452

Kupimy silniki
elektryczne zwarte,
małej i średniej mocy
na napięcie 220/380 V.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
K6477

Kupimy SZKŁO
do okien
wystawowych o roz-
miarach 280X180. Oferty
z podaniem ceny
kierować do Biura O-
głoszeń, Świerczew-
skiego 3, dla K6539.

Kupię magiel o napędzie
elektrycznym. Oferty: A.
Ratajczak, Września, Ry-
nek 9. 42051p

Rury, szyny kolejki wa-
skotorowej na słupki pa-
rakowe kupię. Poznań,
Dąbrowskiego 42 (war-
sztat). 31216g

Kupię blam barani. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 31221g.

Motocykl DKW 350 lub 250
cm N. Z. kupię. Oferty
z podaniem ceny do Biura
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 31224g.

Kupię lalkę nylonową. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
31233g.

Samochód DKW ewent. do
remontu kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 31252g.

Sprzedaz
Wózki dziecięce i dla la-
lek różne modele oraz
materace sprężynowe
poduszkowe we wszelkich
rozmiarach. korzystnie
sprzedam. Brzozowska.
Czerwonej Armii 10.
29425g

Sprzedam spawarkę elek-
tryczną z regulacją 50—300
A, prądnicę 15—30 V, 200 A
(prąd stały), silnik 3 kW
940 obr. Poznań-Górczyn,
ul. Krzywa 23. 30739g

Przewiel. Księżom na
rafił św. Andrzeja Bo-
boli na Junikowie. De-
legacją, Krewmiej. i
Znajomym za złożone
wyrazy współczucia,
wieńce i kwiaty oraz
liczny udział w pogrze-
bie mojego męża, sp.
**Franciszka
Wójcika**
serdeczne
„Bóg Zapłać”
składa
ZONA Z CÓRECKĄ
31183g

Dnia 22 października
1957 zmarł po krótkich
cierpieniach, mój uko-
chany mąż, nasz oj-
ciec, teść i dziadek, sp.
**Stanisław
Gniewkowski**
Pogrzeb odbędzie się
w piątek, 25 bm., o go-
dzinie 11,30 z kaplicy
cmentarnej na Juniko-
wie.
W smutku pogrążona
RODZINA
31439g

Dnia 22 października 1957 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach w wieku
lat 50, kierownik Biura Dokumentacji Techniczno-Ruchowej przy Central-
nym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”, sp.
Władysław Lewczyński
W Zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz do-
brego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godz. 14, na cmentarzu na
Junikowie
DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”
w Poznaniu K6605

✠
Dnia 22 października 1957 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach w wieku
lat 50, kierownik Biura Dokumentacji Techniczno-Ruchowej przy Central-
nym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”, sp.
Władysław Lewczyński
W Zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz do-
brego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godz. 14, na cmentarzu na
Junikowie
DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”
w Poznaniu K6605

✠
Dnia 22 października 1957 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach w wieku
lat 50, kierownik Biura Dokumentacji Techniczno-Ruchowej przy Central-
nym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”, sp.
Władysław Lewczyński
W Zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz do-
brego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godz. 14, na cmentarzu na
Junikowie
DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”
w Poznaniu K6605

✠
Dnia 22 października 1957 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach w wieku
lat 50, kierownik Biura Dokumentacji Techniczno-Ruchowej przy Central-
nym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”, sp.
Władysław Lewczyński
W Zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz do-
brego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godz. 14, na cmentarzu na
Junikowie
DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”
w Poznaniu K6605

✠
Dnia 22 października 1957 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach w wieku
lat 50, kierownik Biura Dokumentacji Techniczno-Ruchowej przy Central-
nym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”, sp.
Władysław Lewczyński
W Zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz do-
brego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godz. 14, na cmentarzu na
Junikowie
DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”
w Poznaniu K6605

✠
Dnia 22 października 1957 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach w wieku
lat 50, kierownik Biura Dokumentacji Techniczno-Ruchowej przy Central-
nym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”, sp.
Władysław Lewczyński
W Zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz do-
brego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godz. 14, na cmentarzu na
Junikowie
DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”
w Poznaniu K6605

✠
Dnia 22 października 1957 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach w wieku
lat 50, kierownik Biura Dokumentacji Techniczno-Ruchowej przy Central-
nym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”, sp.
Władysław Lewczyński
W Zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz do-
brego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godz. 14, na cmentarzu na
Junikowie
DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”
w Poznaniu K6605

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce poleca:
Szczepańska, Poznań,
Czerwonej Armii 70.
29395g

Pasiekę 25 uli nowych z
pszczelami spiesznie prze-
dam. Wolyniec, Świebo-
dzin, Poznańska 41. 30886g

Osie do konnego wozu z
felgami sprzedam. Walko-
wiak, Poznań, 23 Lutego
41/43 (budynek Archiwum
w podw.). 30897g

Klatki na lisy nowe prze-
dam (każdą ilość). Poznań,
Obornicka 166. 31043g

Sprzedam 50 m² parkietu
i 4 drzwi nowych. Poznań
Ławica, Kolobrzaska 6.
31092g

Sprzedam kasę pancerną
ogniotrwałą o wymiarach:
150X60X60. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 41913p.

Agresty prima gatunek
sprzedaje Płotkowiak, A-
niolowo k. Poznania
(przystanek końcowy Ju-
nikowo). 30425g

Sprzedam ciagnik „Ursus”
z przyczepami lub zamie-
nię na samochód oso-
bowy. Miłsko, pow. Zielona
Góra — Jan Duda. K6576

Portepian „Blüthner” 1.80
m, stanie idealnym. 35.000
zł — sprzedam. Oferty
„Dziennik Bałtycki”
Gdańsk, pod „Blüthner”
K6581

Sprzedam bilard kreglo-
wy. Adres wskaże Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 42050p.

Samochód Fiat 500 prze-
dam remontowany motor,
skrzynię biegów, starter,
1. komplet ogumienia.
Gdyra, Ostrów, Wrocław
ska 34, tel. 677. 42052p

Sprzedam samochód cią-
żarowy w dobrym stanie
na 1,5 tony albo zamienie
na osobowy. Środa Wlkp.,
ulica Walki Młodych 13.
42056p

Sprzedam silnik 7,5 PS
pierścieniowy oraz szlif-
kę 2-osioową, 380 W. Poz-
nań, Strzelecka 37 (war-
sztat w podwórzu). 31229g

Sprzedam samochód oso-
bowy „Hanomag” Sturm
po kapitalnym remoncie
z zapasowym silnikiem.
Adres wskaże Biuro Ogo-
szeń, Świerczewskiego 3
nr 31248g.

Gitarę elektryczną typu
„dżipsona” sprzedam. Po-
znań-Osiedle Warszaw-
skie, ul. Inowrocławska
24. 31240g

Sprzedam spawarkę trans-
formatorową do 300 Amp.
Poznań, ul. Górczyńska 25
(warsztat kowalski).
31256g

Lokale
Pokoju z kuchnią poszu-
kuję do remontu lub za-
wrotu kosztów. Oferty:
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3, dla 31099g.

Pokoju dla studentki (mo-
że być wspólny) przy ro-
dzinie religijnej w Poz-
naniu poszukuję. Ino-
wrocław, Probostwo, św.
Mikołaja. 4191p

Lokalu na warsztat ca 20
m² (szopa, piwnica) do
remontu poszukuję na Je-
zycach. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dla 31228g.

Kupię domek jedno-
rodzinny w Kościanie, Lesz-
nie. Adres: Wawrzyniak,
Poznań, Opolska 31 m. 2.
31247g

Kupię domek jedno-
rodzinny w okolicy Pozna-
nia, Gnieźna, do 80.000 zł.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
31251g.

Usługi wulkanizacyjne

w zakresie
napraw ogumienia samochodowego
wulkanizacja pasów transmisyjnych
wykonuje
**ODDZIAŁ WULKANIZACYJNY
SPÓŁDZIELNI PRACY „SAMOCHÓD”**
Poznań, ul. Magdaleny 8, tel. 21-36
K6528

Warsztat chłodniczy H. Hajdrych
obecnie Poznań, Pamiątkowa 8 tel. 27-93

wykonuje
wszelkie prace w zakresie chłodnictwa
wchodzące.
Specjalność: Budowa komór i szaf
chłodniczych. 31140g

**DYREKCJA UZDROWISKA
„DUSZNIKI ŹDRÓJ”**
ulica Wojska Polskiego
POSZUKUJE PILNIE HURTOWYCH
DOSTAWCÓW
Jarzyn, ziemniaków, owoców zimowych, mleku
oraz przetworów warzywnych i owocowych.
Wymagane szczegółowe oferty. K6489

Państwowy Instytut Naukowy Leczniczych Su-
rowców Roślinnych — Gospodarstwo Pomocnicze
w Pleskach

ogłasza przetarg na
wyzierzawienie sadu owocowego
powierzchnia sadu 11 ha — termin dzierżawy do
5 lat. Dokładnych informacji udziela: Gospodar-
stwo Plewiska, tel. nr 2. Termin zgłaszania ofert
pismem do dnia 31. 10. 1957 r.
Gospodarstwo zastrzega sobie wybór oferenta
oraz prawo odstąpienia od przetargu. K6518

Kawaler lat 24, z wyższym
wykształceniem, kultural-
ny, poszukuje pilnie po-
koju. Oferty Biuro Ogo-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 31232g.

Poszukuję mieszkania 2
pokoi do remontu wzgl.
za zwrotu kosztów re-
montu. Oferty Biuro Ogo-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 31235g.

Poszukuję mieszkania 2-
pokojowego z kuchnią
ewent. do remontu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
31235g.

Mieszkanie 4 1/2-pokojowe
komfort, zamienię na 2
mniejsze. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 31262g.

Nieruchomości
Kamienice, wille z wol-
nym mieszkaniem, wybór
parceli poleca i poszuku-
je: Metelski, Poznań, Cze-
wonej Armii 23. 30885g

Kupna 100 gospodarstw ro-
lnych mniejszych i więk-
szych od prywatnych wła-
ścicieli spiesznie poszuku-
je: Krawiec, Poznań, Gar-
bary 53. 31015g

Sprzedam parcelę (Juni-
kowo). Władomoc: Poz-
nań, Kasztelanska 41 (pię-
tro). 31231g

Sprzedam domek jedno-
rodzinny blisko tramwaju;
warunek — 2 mieszkania.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
31236g.

Kupię plac 400—500 m²
z zasięgiem tramwaju, nadają-
cy się na budowę warszta-
tu, domu. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 31241g.

Sprzedam 65 mórg ziemi
z domem mieszkalnym
(pow. Września), natych-
miast — cena 100.000 zł. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
31244g.

Nieruchomości narożniko-
wa z obszernym zabudo-
waniem i podwórzem,
wolnym mieszkaniem, na-
dająca się na przemysł
sprzedam lub oddam w
dzierżawę. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 31245g.

Kupię domek jedno-
rodzinny w Kościanie, Lesz-
nie. Adres: Wawrzyniak,
Poznań, Opolska 31 m. 2.
31247g

Kupię domek jedno-
rodzinny w okolicy Pozna-
nia, Gnieźna, do 80.000 zł.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
31251g.

Sprzedam kamienicę w
Swarzędzu w dobrym
miejscu (narożnik). Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
31259g.

Kupię domek z ziemią do
1 ha cały wolny. Waru-
nek: światło, szkoła, sta-
cja kolejowa na miejscu.
Oferty: Poznań 1, skrzyn-
ka 437. 31260g

Oddam w dzierżawę 450
m² placu na lekki prze-
mysł, handel (śródmie-
ście). Oferty Biuro Ogo-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 31266g.

Poszukuję willi komfor-
towych, mogą być spół-
dzielcze od 400.000 zł
wzwyż. Klientów moi posła-
dają 2-, 3-, 4- i 5-pokojowe
mieszkania oraz domki
od 2 do 4 izb do za-
miany, na życzenie. Go-
roński, Poznań, Świerczew-
skiego 11. 31016g

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Tele-
fony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy);
dział informacji: 659-39; informacja dla czytel-
ników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz
redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; dru-
karnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego
nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie
odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW
„Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19

Druk: Zakłady Graficzne „M. M. Kasprzak”
w Poznaniu. K-16

Dziś - czwartek 24 bm.

Wieprzobicie

W ZAKŁADACH: „ARKADIA”
plac Wolności 11
„PORTOWA”
ulica Wielka
„PIAST”
ulica Walki Młodych
„STAROLECKA”
ulica Starolecka
„ROBOTNICZA”
ulica Warszawska
K6563

PRZETARG

Gnieźnieńskie Miejskie Przedsiębiorstwo
Przemysłu Terenowego, Gnieźno, ul. Tumskiego 3
ogłasza przetarg

na wykonanie opłotowania z siatki drucianej
budyńku fabrycznego z materiału wykonawcy.

Z warunkami przetargu, wykonawstwa zapo-
nać się można w Dziale Technicznym G.M.P.P.T.
Gnieźno, ul. Tumskiego 3.
Oferty należy składać do dnia 31 października
1957 r. do godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o
godz. 14 w Dziale Technicznym.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Za-
strzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.
K6507

Przetarg

na wykonanie instalacji elektrycznej, instalacji
centralnego ogrzewania i ocieplenie pomieszcze-
nia hangaru lotniczego z materiału Zakładu.

W tramwaju

Most Dworcowy w Poznaniu. Wieczór. Do tramwaju skręcającego z szumem na Wildę wskakuje czterech „podchmielonych” mężczyzn. Trzem, dość zwinym, udało się dostać do wnętrza. Czwarty zawisł na momencie, traci „grunt” pod nogami...

— No, no, Leos, trzymaj się — zachęca zwiastujący jeden z chwiejących się na wszystkich stronach kolegów. — No, Leos, co robisz?...

A tymczasem Leos ledwo trzyma się. Kilku ze stojących w głębi wozu pasażerów odwraca głowy, aby nie ujrzeć tego, co mogło nastąpić. Najbliżej stojący wychylają się szybko i wciągają w ostatniej chwili Leosia do wnętrza. Odsapnął, roześmiał się, spojrzął z pijacką, triumfującą miną dookoła...

Stojący na pomoście konduktor denerwuje się patrząc na tę scenę. Wybuchnął.

— Nie uważają, wskazują, a później?... Czy też ludzie nie zdają sobie sprawy, czym to grozi?...

W głosie konduktora brzmie wzburzenie.

— A czy dużo notuje się podobnych wypadków w Poznaniu? — zagadnąłem.

Konduktor spojrział na mnie bokiem, ale odpowiedział.

— W tym roku zanotowano już chyba ponad sto wypadków tramwajowych — wyjaśniał. — Wśród nich 26 na skutek wskakiwania do wozów, lub wyskakowania na jezdnię, 5 osób straciło życie, innych okaleczyło, potłukło, a ludzie?... O, patrz pan!

Nadal grypa

Do Miejskiej Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej w Poznaniu zgłoszono w poniedziałek 1149 przypadków grypy, wczoraj — już 2256. Ten poważny skok ilościowy tłumaczy się obserwowanymi ostatnio kapry samą pogody.

Do tej pory od dnia 5 bm., kiedy to w naszym mieście wystąpiły pierwsze objawy grypy, nie stwierdzono, na szczęście, u żadnego z pacjentów poważniejszych komplikacji. W niewielu jedynie przypadkach temperatura skoczyła nagle nawet do 40 stopni, co było nie raz połączone z wymiotami na tle zaburzeń układu nerwowego, silnymi bólami głowy i lęzłwi.

W związku z pewnym wzrostem zachorowań na gripę, na zarządzenie władz sanitarnych, wszystkie szpitale poznańskie wstrzymały na okres dwóch tygodni odwiedziny chorych. (M)

Pazdziernik	Imieniny:
24	Rafała, Marcina
Czwartek	

Teatr

OPERA — g. 19 „Lakmé”; POLSKI — g. 19 „Lilla Weneda”; NOWY — g. 18 „Jim i Jill”; OPERETKA — g. 19 „Hrabina Mariaca”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; MARCINEK — g. 11 „Szast-Prast” i g. 16.30 „Janek Wędróżnik”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18.15 i 20.30 „Kochanek lady Chatterley” (franc., 18 l.); BAŁTYK — g. 16-20 „Ludzie i kaprale” (włoski, 18 l.); MUZA — g. 10-20 „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” (polski, 18 l.); RIALTO — g. 10-20 „Miliony na wyspie” (jug., 12 l.); WARTA — g. 10, 11 „Czarodziejski ptak” (bajki), g. 12, 14.15, 16.30, 20 „Lillomil” (weg., 16 l.), g. 18.45 „Wesele kurpiowskie” (polski, 12 l.); DOM KULTURY — g. 17, 19.30 „Czarny rynek w Paryżu” (franc., 12 l.); WOJSKOWE — nieczynne; TARGOWE (Hala nr 9) — g. 17, 19.30 „Człowiek w żelaznej masce” (ameryk., 12 l.); CZERNASTKA (Grünwaldzka) — g. 14-20 „Traviata” (włoski); MINIATURA — g. 16-20 „Premiera warszawska” (polski, 7 l.); OSIEDLE (Dębiec) g. 16-20 „Klub Pickwicka” (ang., 12 l.); PIAST (Staroleka) — g. 17,

Marcin Mileczyński

...Mozolne wydobywanie węgla w kopalni... Praca przy organizowaniu wśród wychodźców kas oszczędności... Ciężkie życie na froncie... Spotkania z robotnikami dla powołania Banku Robotników w Bochum i Narodowego Stronnictwa Robotników... Powrót po pierwszej wojnie światowej do kraju. Dwukrotne piastowanie godności posła na Sejm.

Po drugiej wojnie światowej słyzy się o Marcinie Mileczyńskim również dość często.

Przez kilka lat był radnym i członkiem Prezydium WRN. Później spotykał go na posiedzeniach Dzielnicowej Rady Narodowej Nowe Miasto i w Dzielnicowym Komitecie Frontu Jedności Narodu. Od wielu lat wchodzi w skład Rady Nadzorczej PSS.

Na VI Zjeździe Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu długo brzmiały oklaski, kiedy wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — mgr Marzec przypinał na piersiach Marcina Mileczyńskiego złotą odznakę za zasługi w rozwoju miasta.

Marcin Mileczyński jest znanym od ponad 50 lat działaczem społecznym. Jest przykładem ofiarności i inicjatywy zarówno w pracy społecznej, jak i gospodarczej. Zyczymy mu długich lat pracy, pięknych osiągnięć i służenia w dalszym ciągu przykładem innym działaczom społecznym i gospodarczym na terenie miasta. (L)



Drugi koncert jubileuszowy

W piątek i sobotę o godz. 19.15 w Auli UAM odbędzie się II koncert jubileuszowy z okazji 10-lecia Filharmonii. Wykonawcami będą orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii pod dyktando Józefa Wilkomirskiego, który obecnie jest kierownikiem artystycznym i I dyrygentem Filharmonii Szczecińskiej.

Solistką koncertu Halina Czerny-Stefańska, laureatka IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina odegra w 108 rocznicę śmierci Fr. Chopina — Koncert fortep. e-moll wielkiego kompozytora. Poza tym w programie S. B. Poradowskiego — VI Symfonia „Jubileuszowa” dedykowana Filharmonii Poznańskiej oraz zawsze chętnie słuchane Ravela — Bolero.

Parówki, bułczanka, grochówka z wkładką — także w barach mlecznych

Nieraz w prasie ukazywały się w okresie ostatnich lat głosy krytyki na temat barów mlecznych. Obecnie w Państwowym Przedsiębiorstwie Barów Mlecznych w Poznaniu nastąpiła zmiana kierownictwa, które przystąpiło do pracy w realizowaniu słusznych — jak twierdzi nowy dyrektor mgr Alfons Nawrocki — postulatów społeczeństwa.

Obecne kierownictwo przewiduje, że bary będą prowadzić również sprzedaż takich posiłków, jak: kaszanka, bułczanka, parówki, placki ziemniaczane itd. Dotychczas mo że na było w barach otrzymać grochówkę jako zupeł. podczas kiedy na przykład grochówka z wkładką mogłaby stanowić pożywniejsze danie. Oczywiście jest to możliwe w wypadku uzyskania zgody na zmianę receptury, która w zależności od tradycji winna być dostosowywana do potrzeb poszczególnych regionów kraju. W celu umożliwienia konsumentom korzystania z możliwie najtańszych posiłków, pomyślano o ewentualnym wprowadzeniu na życzenie konsumentów chleba i bułek smarowanych smalcem. Nowością będą także urządzone już wkrótce wydzielone w barach „kąci ka wowe”, w których otrzymać będzie można na przykład kawę prawdziwą, między innymi po turecku, herbatę, kakao, ciastka. Jak na początek przewiduje się urządzenie takich kącików przy barach na

ulicy Matejki 2 oraz pod arkadami przy placu Młodej Gwardii 1 b.

Państwowe Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych opracowało już także plany poszerzenia sieci barów w naszym mieście. M. in. nowy bar powstać miałby przy ul. Dzierżyńskiego 7, a bar „Poranek” mieszczący się dotąd w zbyt ciasnym lokalu przy ul. Dąbrowskiego 49 przeniesiony zostanie do lepiej nadającego się na ten cel lokalu w narożniku Rynku Jeżyckiego i ul. Dąbrowskiego. Urządzenie baru przy ul. Dzierżyńskiego 7 napotyka jednak na poważne trudności, gdyż mieszczą się w tym lokalu handlowy biura Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Metal”. Kierownictwo tej Spółdzielni, mimo wyraźnego nakazu władz miejskich, nie chce opuścić niestusznie zajmowanych przez swoje biura pomieszczeń.

Do innych zamierzeń PPBM w Poznaniu należy projekt wprowadzenia kiosków z posiłkami w takich miejscach, jak plac Bernardyński, Rynek Wilecki, Rynek Jeżycki, Rynek Łazarski, plac Wielkopolski, plac Wiosny Ludów (ważne dla straganiarzy i kupujących na targowiskach).

Cóż, kiedy Zarząd Architektoniczno-Budowlany w Poznaniu nie zgadza się na ustawienie kiosków i odpowiadając na wniosek PPBM zrezygnował dosyć dziwne uświadomienie swego stanowiska. W przesłanym do PPBM piśmie o odrzuceniu wniosku, Zarząd Architektoniczno-Budowlany nie wysuwa zastrzeżeń w stosunku do wyglądu

Ach, te „Koziołki”

Pięciu szczęśliwcom udało się w niedzielę uzyskać 4 trafienia w „Koziołkach”. Są to numery: 307552, 25078, 199976, 84082, 36262. Właściciele tych kuponów otrzymają po 98.930,40 zł. Nagrody III stopnia za trzy trafienia otrzymuje 737 uczestników gry (po 671,15 zł), a za dwa trafienia 23.202 uczestników po 21,30 zł.

Nagrody po 5.000 zł uczeszą 11 uczestników, którzy mieli trzy trafienia w grze z 29 września. Nagroda w postaci działki budowlanej czeka na właściciela kuponu nr 88694 oddanego w punkcie odbioru nr 4 w Poznaniu 6 bm.

Następne losowanie „Koziołków” w Wolsztynie. (M)

Informujemy

W ramach zajęć Uniwersytetu dla Rodziców dalsi o godz. 18 odbędzie się XII XVII Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (al. Stalingradzka 1) wykład doc. dr. Józefa Kwiatka pt. „Rodzina a wychowanie dziecka”.

27 bm. o godz. 10.30 w sali Oddziału PTTK w Poznaniu przy Starym Rynku nr 89/90 odbędzie się odczyt ob. Kosińskiego — kierownika Referatu Kultury i Sztuki PRN w Środzie Wilk. n. t. życia i pracy Ewarysta Estkowskiego, wybitnego pedagoga i teoretyka pedagogiki.

SPORT

Czy zobaczymy hokeistów Kanady i USA?

Hokeiści polscy rozpoczęli już sezon, korzystając obecnie z trzech sztucznych lodowisk w Warszawie, Katowicach i Łodzi. Na terenie NRF przebywa obecnie zespół katowickiego Górnika, który rozegra tam kilka spotkań.

Program międzynarodowych spotkań polskich hokeistów zapowiada się bogato.

Pierwszy mecz międzypaństwowy reprezentacja nasza rozegra z NRD. Spotkanie odbędzie się 15 grudnia w berlińskiej Werner Seebinder Halle. W pięć dni później w Katowicach Polska spotka się z NRF. W drugiej połowie stycznia zespół reprezentacyjny wyjedzie na dwa spotkania do ZSRR. Po powrocie do kraju toczyć się będą normalne rozgrywki ligowe, a następnie reprezentacja wyjedzie do Oslo (26. II — 9. III, 1958 r.) na mistrzostwa świata.

Po mistrzostwach być może zobaczymy w naszym kraju czołowe zespoły świata. W grę wchodzi USA i Kanada. Wszystko jest jednak uzależnione od formy, jaką zademonstrują nasi hokeiści.

Jubileusz pływaków

Poznańskie pływaństwo będzie obchodziło w sobotę jubileusz trzydziestolecia istnienia Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Program uroczystości przedstawi się następująco: godz. 12 uroczysta akademii poświęcona historii POZP, na której około 300 działaczy zostanie nagrodzonych honorowymi dyplomami. Punktem kulminacyjnym będzie czwórmecz pływacki między reprezentacjami Katowic, Wrocławia, Szczecina i Poznania, podczas którego zobaczymy wielu polskich czołowych pływaków jak Lubieniecki i Tołkaczewskiego z Wrocławia, Bastka i Gremiowski z Katowic oraz najlepszych poznańskich zawodników — Szulcównę, Klemińską, Cedro i braci Lutomskich.

Zawody odbędą się w sobotę o godz. 17 na pływalni przy ul. Wrońskiejk. (O)

Carlini — Bieriozka Kazanecki — Wawrzynek

Jak już informowaliśmy w najbliższym czasie wystąpią w Poznaniu dwa zespoły: 26 i 27 bm. — Artystyczny Zespół Cygański „Roma” oraz 4, 9 i 10 listopada br. — Państwowy Polski Zespół Tańca. Według informacji uzyskanych od kierownika działu organizacyjnego „Estrady” — Ryszarda Huczynskiego, w przyszłym miesiącu zobaczymy w Poznaniu kilka dalszych zespołów.

W dniach od 10 listopada do 8 grudnia br. występować będą

dział w naszym mieście Zespół Iluzjonistów Carliniego z Czechosłowacji; radziecki Zespół Pieśni i Tańca „Bieriozka” z Moskwy oglądać będziemy 23 i 24 listopada br.; wreszcie 30 listopada i 1 grudnia br. wystąpi Orkiestra Taneczna Polskiego Radia z Warszawy pod dyktando Waldemara Kazaneckiego z udziałem Haliny Kasprowej i Edwarda Kluczkii — piosenki oraz Wiesława Wierusz-Kowalskiego — humor i konferansje.

Poza wymienionymi wyżej zespołami w listopadzie br. zobaczymy również zespół lubelski ze sztuką Fredry „Ożenić się nie mogę”, krakowski z „Polowaniem na męża” Bałuckiego oraz Zespół Rzyrkowy Wawrzyńka z Katowic. (V)

Nareszcie u siebie

Studenci poznańskich uczelni będą mogli od nowego roku kalendarzowego chwalić się własnym klubem.

U zbiegu ulic Wielkiej i Żydowskiej powstaje sześciopokojowa przystań studencka.

Zabiegi murarsko-instalatorskie są na ukończeniu. Malowania ścian oraz urządzenia klubu dopinają studenci-plastycy, którzy są projektantami mebli oraz szaty graficznej lokalu. W salach klubu będą czynne dwa telewizory, kawiarnia — w której ceny będą przystosowane do skromnych możliwości kieszeni studenckiej, a poza tym — klub międzyrodzajowy: książki i prasy o charakterze akademickim. Nie zapomniano też o brydżystach i melomanach; największą salę przystosowuje się do urządzania koncertów oraz tzw. „five o'clock”.

Pod protektorem klubu znajdować się będzie podobno także kabaret studencki „Złotodzień”.

Pełni optymistycznych nastrojów oczekujemy dnia, kiedy klub przyjmie w swe podwoje pierwszych sympatyków. (ep)

Zakaz należenia młodzieży do klubów może zaszkodzić polskiemu sportowi

Podkomisja wychowania fizycznego w szkołach, wchodząca w skład Sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej, omawiała projekt ustawy o zakazie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. O celowości takiego projektu mówił przedstawiciel Ministerstwa Oświaty. Zdania były jednak podzielone.

Część posłów wypowiedziała się za wprowadzeniem zakazu, wychodząc z założenia, że kluby wywierają zły wpływ na młodzież szkolną. Odmienne stanowisko w tej sprawie zajął wiceprzewodniczący GKFF — Jękiel oraz kilku innych posłów. Według ich opinii, wprowadzenie zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów byłoby niepedagogiczne i szkodliwe dla sportu.

Sprawa ta żywo obchodzi działaczy i trenerów sportowych.

Oto co na ten temat mówił wiceprezes PZLA i trener Jan Mulak:

„Jestem przerażony, że ktoś w 1957 roku może operować pojęciem zakazu, jako że należenie do pokolenia, które dobrze pamięta tego rodzaju zakazy z okresu przedwojennego oraz ich ujemne skutki. Natomiast uważam, że trzeba uczynić

wszystko, aby zachęcać młodzież szkolną i pozaszkolną do uprawiania sportu i stwarzając jej do tego konieczne warunki.

My ze swej strony obserwujemy wyższy poziom w tej młodzieży, która przeszła szkołę lekkoatletyczną niż u tej, która pozostawała poza jej zasięgiem.”

Wiceprezes PZPN do spraw młodzieży — Wiesław Motoczyski taką wyraża opinie:

„Uważam, że przy obecnej strukturze naszego sportu uchwaleń zakazu należenia uczniów do klubów może przynieść poważne szkody.

W okresie, kiedy były przesilenia i w latach sportowych nie miano na młodzież żadnego wpływu wychowawczego, ja sam byłem za takim zakazem, ale dzisiaj jest to wielkim nieporozumieniem.

Mówi się dużo, że młodzież szkolna demoralizuje się w klubach. Uważam, że twierdzenia takie nie są słuszne. Obecnie w klubach panuje zupełnie inna atmosfera niż w latach przedrokiem.

PZPN od początku był przeciwnikiem zakazów należenia uczniów do klubów i będzie konsekwentnie walczył o przekonywanie wszystkich, jakie szkody zakaz ten przyniesie polskiemu sportowi.”

Łotewscy pięściarze w Poznaniu

W pierwszych dniach listopada przyjadą do Polski na zaproszenie poznańskiego AZS pięściarze łotewscy celem rozegrania kilku spotkań. Trzój drużyny łotewskiej stanowić będą studenci Łotewskiego Instytutu Kultury Fizycznej w Rydze. Ze znanych zawodników wymienić należy: Wiktorowa, Wanagasa, Zirgusa, Freimanisa i Tretlaka. Zespół łotewski uzupełnią również zawodnicy innych klubów m. in. Lancers, Bondars, Ekuzis, Tumins i in. Będzie to rezerwizja za występy poznańskich akademików w stołecy Łotwy. (K)